

Woborowa **Herbata** Angielska
ESTRAMERO
 nadeszła
 Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Sp. Akc.
 Łódź — Traugutta Nr. 6, Tel. 3-71
 Warszawa — Senatorska 10, Tel. 409-47.

Fotografujcie się
 tylko w pierwszorzędnym Atelier
A. PIOTROWSKI
 Plac Wolności № 6.
 5 pocztówki, cała figura, 2 złote
 1 Foto-Portret duży, z natury
 40x50 cm., cała figura, 10 złotych
 Zdjęcia wykonywa znany operator
P. Z. BUCHCAR. 902-20
 Zakład czynny codz. od 9 r. do 7 wiecz.

Ustawa o cudzoziemcach
 Ważne postanowienia rady ministrów

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów przyjęto projekt o cudzoziemcach.

Stwierdza on przedewszystkiem iż każdy cudzoziemiec, który ukończył 14 lat, a znajduje się w granicach Rzeczypospolitej, winien posiadać dowód osobisty, stwierdzający jego przynależność państwową, wystawiony przez jego ojczystą władzę państwową.

Na wjazd cudzoziemców, pobyt i wyjazd z Polski potrzebne jest zezwolenie władz polskich. Zezwolenie na przejazd przez Rzeczypospolitą obejmuje prawo wjazdu i wyjazdu w oznaczonych w zezwoleniach punktach przejściowych, oraz prawo pobytu w Rzeczypospolitej przez czas konieczny do przejazdu między wspomnianymi punktami przejściowymi przy użyciu wskazanych w zezwoleniu lokomocji.

Za udzielenie prawa pobytu aż do odwołania, pobierana będzie opłata w wysokości 10 zł., za pobyt terminowy — 6 zł., za przedłużenie — 3 zł. M. S. Z. w porozumieniu z min. skarbu, może te stawki podwyższyć, uzupełnić lub indywidualnie zmniejszyć.

Zezwolenia na wjazd udzielane będą przez władze wymienione w rozporządzeniach wykonawczych, które wydawać będzie M. S. Z. w porozumieniu z M. S. Z. i min. pracy.

W następujących wypadkach udzielanie zezwoleń na wjazd zastrzeżone jest M. S. Z.: 1) jeżeli cudzoziemiec był karany w Rzeczypospolitej sądownie za zbrodnie lub występki, albo w obcym państwie za zbrodnie lub występki poposol., 2) jeżeli nie zdoła wykazać, że posiada możność utrzymania się w Rzp., 3) jeżeli został wydalony z granic Rzp.

Przebywający w granicach Rzp. cudzoziemiec obowiązany jest sta-

Z Kapitolu na Tarpejską skałę
Zawiedziony cynizm. — Klęska mistrza

Naraziłby się może na śmieszność, ktoby powiedział, że w życiu politycznym zawsze zwycięża szczerść, etyka, uczciwość. Usłyszałby w najlepszym wypadku, że owszem, walory te zwyciężają, ale na bardzo, bardzo daleką metę, może na sędzie historii, może w perspektywie dziejów. Natomiast w ramie kilku czy kilkudziesięciu lat, w życiu jednostki, w jej planach i walkach o byt, o życie i użycie, zwycięstwo zapewni jej niechybnie pozycja cynizmu.

przestępstw wobec skarbu, „wykrętnem zestawianiem cyfr” i t. p. Więc niema już mistrza, niema wodza. Karty odkryte. Maski zdarte. To teraz powiedzcie, figlarni panowie, żeście narodowi zalecali taką postać, albo nie wiedząc tego, czyli bezmyślnie i głupio, albo wiedząc, czyli poprostu nikczemnie. Można sądzić, że nikczemnie.

Oto tak skończyła się komedia. T. k szybko nastąpiło polityczne fiasco.

narodu i państwa, który nie chce pochylić czoła przed „najlepszym w narodzie”. Winien był sobie taki „wróg” już wówczas powiedzieć, że poczeka cierpliwie rok, dwa, trzy, aż się pokaże, kto mówi prawdę, a kto ludziom sypał piaskiem w oczy.

„Kłamstwo Bóg nie błogosławi” — słowa to Adama Mickiewicza. Aparaty kłamstwa i nieuczciwej sugestji są potężne, ale nie wszechmocne.

Tak też o niejednym z tych, którzy dzisiaj stoją mocno na samym szczycie góry kłamstw, jako mężowie znakomici, dumni, pewni siebie, przez tłum satelitów ci waleni, o niejednym z nich można już teraz powiedzieć, że spadną. Na drogach, prowadzących z Kapitolu do Tarpejskiej skały ruch jest zawsze, nieśmiertelnie ożywiony...

Tylko cierpliwości. Tylko nieustannej pracy w ulepszeniu wzroku obywateli, żeby wszystko dostrzegli, nawet poprzez polityczne gazy trujące, z tyłu fabryk partyjnych wypuszczane.

Józef Wasowski.

Więć się na wezwanie władzy administracyjnej pod rygorem przymusowego sprowadzenia.

Wydalony może być cudzoziemiec, który: 1) przebywa w Polsce nielegalnie, 2) nie stosuje się do postanowień omawianej ustawy, 3) którego pobyt, według władzy administracyjnej, jest niepożądany ze względu na bezpieczeństwo, porządek lub dobro publiczne.

Do orzekania o wydaleniu cudzoziemców powołane są władze administracyjne I instancji. Władzom tym przysługiwac będzie prawo przymusowego doprowadzenia cudzoziemców do granicy. Cudzoziemiec, którego przynależność państwowa nie może być stanowczo stwierdzona, będzie traktowany jako obywatel tego państwa, z którym najbliższej jest związany przez swe pochodzenie lub jako cudzoziemiec bezpaństwowy, t. j. nieposiadający żadnej przynależności państwowej.

Rada ministrów ze względu na bezpieczeństwo państwa, albo ze względów politycznych i gospodarczych lub sanitarnych, może zarządzać wyjątkowe ograniczenia co do wjazdu, pobytu lub przejazdu cudzoziemców lub niektórych ich kategorii.

Ograniczenia te mają polegać np. na całkowitem lub częściowym zamknięciu ruchu granicznego, zakazie zamieszkiwania lub przebywania na pewnych obszarach Rzp. lub nakazie opuszczenia ich granic etc.

Do zaskarżenia przed najwyższy trybunał administracyjny zarządzeń lub orzeczeń administracyjnych, wydanych i opartych na omawianej ustawie, będą uprawnieni cudzoziemcy, o ile wykazają, że państwo, do którego należą, przynajmniej obywatelom polskim w podobnych wypadkach prawo analogicznej skargi. Za: 1) podrabianie lub przetwarzanie wydanych na podstawie tej ustawy dokumentów, 2) legitymowanie się dokumentem należącym do innej osoby, 3) świadome przekraczanie granicy państwa bez właściwych dokumentów lub w miejscu na to nieprzeznaczonym, albo też usiłowanie popełnienia takiej czynności, świadome podleganie do niej lub pomaganie, karane będzie więzieniem do 1 roku i grzywną od 300 do 10.000 zł. lub jedną z tych kar, o ile dany czyn nie stanowi przestępstwa zagrożonego surowszą karą. W byłym zaborze austriackim, zamiast więzienia, stosowany będzie areszt.

Do orzekania o wymiarze kar właściwe są sądy powiatowe (pokoju). Cudzoziemiec winny naruszenia innych przepisów ustawy ulegnie karze grzywny do 300 zł. lub aresztowi do 6 tygodni. Do orzekania o tych czynach powołane są władze administracyjne I-ej instancji. Od orzeczenia karnego władz administracyjnych I-ej instancji przysługuje prawo odwołania się w ciągu 7 dni do właściwego sądu okręgowego, co nie wstrzymuje wykonania kary. Jeżeli istnieje obawa, że oskarżony cudzoziemiec nie stanie przed władzą administracyjną lub sądem, zarządzić można jako środek zapobiegawczy, areszt. Decyzję powzięnie sąd powiatowy (pokoju) na żądanie władz administracyjnych.

Cudzoziemcom, którzy nie mogą uzyskać wymaganego dowodu osobistego, władze polskie wydawać będą tymczasowe dowody osobiste o ile cudzoziemiec uzyska pozwolenie na pobyt w Rzp. lub oświadczy zamiar jej opuszczenia.

Ustawa nie ma zastosowania do osób, którym przysługuje prawo eksterytorjalności.

Ustawa wejdzie w życie po upływie miesiąca od dnia jej ogłoszenia, poczem tracą moc wszelkie przepisy obowiązujące w tym przedmiocie.

Czy tak? Czy zawsze tak? Oto mamy świeży, aktualny w naszym życiu politycznym przykład, że i pozycja cynizmu zawodzi, że i w cynizmie trzeba zachować pewną miarę pod grozą różnych niebezpieczeństw, nie wyłączając całkowitej klęski.

Wzorowy przykład, że jednak i w cynizmie trzeba zachować jakąś miarę.

Stąd nauka o walorach cierpliwości. Tej, która wie z góry, że prędzej czy później przyjdzie chwila kompromitującej klęski. Owa cierpliwość pozwala nam przetrzymać wszystkie przykrości w walce o dobrą i czystą sprawę. Oto tak niedawno, każdy, kto śmiał powiedzieć, że p. Korfanty nie nadaje się do roli opatrnościowego męża zmartwychwstałej Polski, kto, przeciwnie, oceniał tę postać tak, jak się jej należało ten był obdarzony mianem wroga

narodu i państwa, który nie chce pochylić czoła przed „najlepszym w narodzie”. Winien był sobie taki „wróg” już wówczas powiedzieć, że poczeka cierpliwie rok, dwa, trzy, aż się pokaże, kto mówi prawdę, a kto ludziom sypał piaskiem w oczy.

„Kłamstwo Bóg nie błogosławi” — słowa to Adama Mickiewicza. Aparaty kłamstwa i nieuczciwej sugestji są potężne, ale nie wszechmocne.

Tak też o niejednym z tych, którzy dzisiaj stoją mocno na samym szczycie góry kłamstw, jako mężowie znakomici, dumni, pewni siebie, przez tłum satelitów ci waleni, o niejednym z nich można już teraz powiedzieć, że spadną. Na drogach, prowadzących z Kapitolu do Tarpejskiej skały ruch jest zawsze, nieśmiertelnie ożywiony...

Tylko cierpliwości. Tylko nieustannej pracy w ulepszeniu wzroku obywateli, żeby wszystko dostrzegli, nawet poprzez polityczne gazy trujące, z tyłu fabryk partyjnych wypuszczane.

Józef Wasowski.

Więć się na wezwanie władzy administracyjnej pod rygorem przymusowego sprowadzenia.

Wydalony może być cudzoziemiec, który: 1) przebywa w Polsce nielegalnie, 2) nie stosuje się do postanowień omawianej ustawy, 3) którego pobyt, według władzy administracyjnej, jest niepożądany ze względu na bezpieczeństwo, porządek lub dobro publiczne.

Do orzekania o wydaleniu cudzoziemców powołane są władze administracyjne I instancji. Władzom tym przysługiwac będzie prawo przymusowego doprowadzenia cudzoziemców do granicy. Cudzoziemiec, którego przynależność państwowa nie może być stanowczo stwierdzona, będzie traktowany jako obywatel tego państwa, z którym najbliższej jest związany przez swe pochodzenie lub jako cudzoziemiec bezpaństwowy, t. j. nieposiadający żadnej przynależności państwowej.

Rada ministrów ze względu na bezpieczeństwo państwa, albo ze względów politycznych i gospodarczych lub sanitarnych, może zarządzać wyjątkowe ograniczenia co do wjazdu, pobytu lub przejazdu cudzoziemców lub niektórych ich kategorii.

Ograniczenia te mają polegać np. na całkowitem lub częściowym zamknięciu ruchu granicznego, zakazie zamieszkiwania lub przebywania na pewnych obszarach Rzp. lub nakazie opuszczenia ich granic etc.

Do zaskarżenia przed najwyższy trybunał administracyjny zarządzeń lub orzeczeń administracyjnych, wydanych i opartych na omawianej ustawie, będą uprawnieni cudzoziemcy, o ile wykazają, że państwo, do którego należą, przynajmniej obywatelom polskim w podobnych wypadkach prawo analogicznej skargi. Za: 1) podrabianie lub przetwarzanie wydanych na podstawie tej ustawy dokumentów, 2) legitymowanie się dokumentem należącym do innej osoby, 3) świadome przekraczanie granicy państwa bez właściwych dokumentów lub w miejscu na to nieprzeznaczonym, albo też usiłowanie popełnienia takiej czynności, świadome podleganie do niej lub pomaganie, karane będzie więzieniem do 1 roku i grzywną od 300 do 10.000 zł. lub jedną z tych kar, o ile dany czyn nie stanowi przestępstwa zagrożonego surowszą karą. W byłym zaborze austriackim, zamiast więzienia, stosowany będzie areszt.

Do orzekania o wymiarze kar właściwe są sądy powiatowe (pokoju). Cudzoziemiec winny naruszenia innych przepisów ustawy ulegnie karze grzywny do 300 zł. lub aresztowi do 6 tygodni. Do orzekania o tych czynach powołane są władze administracyjne I-ej instancji. Od orzeczenia karnego władz administracyjnych I-ej instancji przysługuje prawo odwołania się w ciągu 7 dni do właściwego sądu okręgowego, co nie wstrzymuje wykonania kary. Jeżeli istnieje obawa, że oskarżony cudzoziemiec nie stanie przed władzą administracyjną lub sądem, zarządzić można jako środek zapobiegawczy, areszt. Decyzję powzięnie sąd powiatowy (pokoju) na żądanie władz administracyjnych.

Cudzoziemcom, którzy nie mogą uzyskać wymaganego dowodu osobistego, władze polskie wydawać będą tymczasowe dowody osobiste o ile cudzoziemiec uzyska pozwolenie na pobyt w Rzp. lub oświadczy zamiar jej opuszczenia.

Ustawa nie ma zastosowania do osób, którym przysługuje prawo eksterytorjalności.

Ustawa wejdzie w życie po upływie miesiąca od dnia jej ogłoszenia, poczem tracą moc wszelkie przepisy obowiązujące w tym przedmiocie.

Nazwisko posła Wojciecha Korfante go było sztandarowym znakiem wszystkich odłamów prawicy Wódz, chluba narodu, zbawca państwa, wzór patriotyzmu, słowem — mąż opatrnościowy. Rozkazywał, żądał, cieszył się posłuchem bezwzględny wśród swoich satelitów Piał się na najwyższe w państwie stanowiska, w czym mu pomagały wszystkie, bez wyjątku, prawicowe partie. Kiedy wśród konstytucyjnego chaosu konwent seniorów wysunął go na stanowisko prezesa ministrów, a b. Naczelnik państwa nie chciał tej nominacji podpisać, krzyżowano: „niech podpisze!”, „musi podpisać!”. A kiedy krzyk nie pomógł, rozdzierano szaty, wołano na alarm, proklamowano niebezpieczeństwo, że oto taki jedyny, świetny, nieporównany mąż nie został do steru władzy dopuszczony.

Wzorowy przykład, że jednak i w cynizmie trzeba zachować jakąś miarę.

Stąd nauka o walorach cierpliwości. Tej, która wie z góry, że prędzej czy później przyjdzie chwila kompromitującej klęski. Owa cierpliwość pozwala nam przetrzymać wszystkie przykrości w walce o dobrą i czystą sprawę. Oto tak niedawno, każdy, kto śmiał powiedzieć, że p. Korfanty nie nadaje się do roli opatrnościowego męża zmartwychwstałej Polski, kto, przeciwnie, oceniał tę postać tak, jak się jej należało ten był obdarzony mianem wroga

narodu i państwa, który nie chce pochylić czoła przed „najlepszym w narodzie”. Winien był sobie taki „wróg” już wówczas powiedzieć, że poczeka cierpliwie rok, dwa, trzy, aż się pokaże, kto mówi prawdę, a kto ludziom sypał piaskiem w oczy.

„Kłamstwo Bóg nie błogosławi” — słowa to Adama Mickiewicza. Aparaty kłamstwa i nieuczciwej sugestji są potężne, ale nie wszechmocne.

Tak też o niejednym z tych, którzy dzisiaj stoją mocno na samym szczycie góry kłamstw, jako mężowie znakomici, dumni, pewni siebie, przez tłum satelitów ci waleni, o niejednym z nich można już teraz powiedzieć, że spadną. Na drogach, prowadzących z Kapitolu do Tarpejskiej skały ruch jest zawsze, nieśmiertelnie ożywiony...

Tylko cierpliwości. Tylko nieustannej pracy w ulepszeniu wzroku obywateli, żeby wszystko dostrzegli, nawet poprzez polityczne gazy trujące, z tyłu fabryk partyjnych wypuszczane.

Józef Wasowski.

Więć się na wezwanie władzy administracyjnej pod rygorem przymusowego sprowadzenia.

Wydalony może być cudzoziemiec, który: 1) przebywa w Polsce nielegalnie, 2) nie stosuje się do postanowień omawianej ustawy, 3) którego pobyt, według władzy administracyjnej, jest niepożądany ze względu na bezpieczeństwo, porządek lub dobro publiczne.

Do orzekania o wydaleniu cudzoziemców powołane są władze administracyjne I instancji. Władzom tym przysługiwac będzie prawo przymusowego doprowadzenia cudzoziemców do granicy. Cudzoziemiec, którego przynależność państwowa nie może być stanowczo stwierdzona, będzie traktowany jako obywatel tego państwa, z którym najbliższej jest związany przez swe pochodzenie lub jako cudzoziemiec bezpaństwowy, t. j. nieposiadający żadnej przynależności państwowej.

Rada ministrów ze względu na bezpieczeństwo państwa, albo ze względów politycznych i gospodarczych lub sanitarnych, może zarządzać wyjątkowe ograniczenia co do wjazdu, pobytu lub przejazdu cudzoziemców lub niektórych ich kategorii.

Ograniczenia te mają polegać np. na całkowitem lub częściowym zamknięciu ruchu granicznego, zakazie zamieszkiwania lub przebywania na pewnych obszarach Rzp. lub nakazie opuszczenia ich granic etc.

Do zaskarżenia przed najwyższy trybunał administracyjny zarządzeń lub orzeczeń administracyjnych, wydanych i opartych na omawianej ustawie, będą uprawnieni cudzoziemcy, o ile wykazają, że państwo, do którego należą, przynajmniej obywatelom polskim w podobnych wypadkach prawo analogicznej skargi. Za: 1) podrabianie lub przetwarzanie wydanych na podstawie tej ustawy dokumentów, 2) legitymowanie się dokumentem należącym do innej osoby, 3) świadome przekraczanie granicy państwa bez właściwych dokumentów lub w miejscu na to nieprzeznaczonym, albo też usiłowanie popełnienia takiej czynności, świadome podleganie do niej lub pomaganie, karane będzie więzieniem do 1 roku i grzywną od 300 do 10.000 zł. lub jedną z tych kar, o ile dany czyn nie stanowi przestępstwa zagrożonego surowszą karą. W byłym zaborze austriackim, zamiast więzienia, stosowany będzie areszt.

Do orzekania o wymiarze kar właściwe są sądy powiatowe (pokoju). Cudzoziemiec winny naruszenia innych przepisów ustawy ulegnie karze grzywny do 300 zł. lub aresztowi do 6 tygodni. Do orzekania o tych czynach powołane są władze administracyjne I-ej instancji. Od orzeczenia karnego władz administracyjnych I-ej instancji przysługuje prawo odwołania się w ciągu 7 dni do właściwego sądu okręgowego, co nie wstrzymuje wykonania kary. Jeżeli istnieje obawa, że oskarżony cudzoziemiec nie stanie przed władzą administracyjną lub sądem, zarządzić można jako środek zapobiegawczy, areszt. Decyzję powzięnie sąd powiatowy (pokoju) na żądanie władz administracyjnych.

Cudzoziemcom, którzy nie mogą uzyskać wymaganego dowodu osobistego, władze polskie wydawać będą tymczasowe dowody osobiste o ile cudzoziemiec uzyska pozwolenie na pobyt w Rzp. lub oświadczy zamiar jej opuszczenia.

Ustawa nie ma zastosowania do osób, którym przysługuje prawo eksterytorjalności.

Ustawa wejdzie w życie po upływie miesiąca od dnia jej ogłoszenia, poczem tracą moc wszelkie przepisy obowiązujące w tym przedmiocie.

Dzisiaj... Cóż dzisiaj? Zbawca narodu przeholował. Odwracają się odeń dobrzy przyjaciele. Przyjaciele? Nie. Wspólnicy i polityczni geszefciarze, którzy już wówczas dobrze wiedzieli, kogo reklamują, kogo stawia. Ale wówczas mogli im to dawać korzyść. Dziś, kiedy ich uwielbiany wódz, przesadził w swojej strategii żywej, ulekkli się spółki i odmówili posłuszeństwa. Zorientowali się, że mistrz wkroczył a drogę zbyt śliską i pochyłą, że mogą razem z nim poślizgnąć się i upaść, albo nawet spaść tak nisko, skąd wydoszczą się na powierzchni życia politycznego zbyt byłoby trudno. Atakują go dzisiaj nie dlatego, że się ich sumienie wzburzyło, że obrażono ich poczucie moralne — bo mistrz był dawniej tym samym, co i dziś, człowiekiem — ale dlatego że czyni mistrza stary się już jawnie niedostojne i doszły do wiadomości szerokich warstw społeczeństwa, które przecież składa się przedewszystkiem z wyborców. A więc — huza na mistrza! Co dzisiaj pisze p. Stroński, ten sam, który wołał o nominację dla p. Korfante go na prezesa ministrów! Pisz, że organ p. Korfante go „Rzeczypospolita” „uprawia metody prawdziwie zbójckie”, że zajmuje się „osłanianiem oszustw”, „wybielaniem

Wzorowy przykład, że jednak i w cynizmie trzeba zachować jakąś miarę.

Stąd nauka o walorach cierpliwości. Tej, która wie z góry, że prędzej czy później przyjdzie chwila kompromitującej klęski. Owa cierpliwość pozwala nam przetrzymać wszystkie przykrości w walce o dobrą i czystą sprawę. Oto tak niedawno, każdy, kto śmiał powiedzieć, że p. Korfanty nie nadaje się do roli opatrnościowego męża zmartwychwstałej Polski, kto, przeciwnie, oceniał tę postać tak, jak się jej należało ten był obdarzony mianem wroga

narodu i państwa, który nie chce pochylić czoła przed „najlepszym w narodzie”. Winien był sobie taki „wróg” już wówczas powiedzieć, że poczeka cierpliwie rok, dwa, trzy, aż się pokaże, kto mówi prawdę, a kto ludziom sypał piaskiem w oczy.

„Kłamstwo Bóg nie błogosławi” — słowa to Adama Mickiewicza. Aparaty kłamstwa i nieuczciwej sugestji są potężne, ale nie wszechmocne.

Tak też o niejednym z tych, którzy dzisiaj stoją mocno na samym szczycie góry kłamstw, jako mężowie znakomici, dumni, pewni siebie, przez tłum satelitów ci waleni, o niejednym z nich można już teraz powiedzieć, że spadną. Na drogach, prowadzących z Kapitolu do Tarpejskiej skały ruch jest zawsze, nieśmiertelnie ożywiony...

Tylko cierpliwości. Tylko nieustannej pracy w ulepszeniu wzroku obywateli, żeby wszystko dostrzegli, nawet poprzez polityczne gazy trujące, z tyłu fabryk partyjnych wypuszczane.

Józef Wasowski.

Więć się na wezwanie władzy administracyjnej pod rygorem przymusowego sprowadzenia.

Wydalony może być cudzoziemiec, który: 1) przebywa w Polsce nielegalnie, 2) nie stosuje się do postanowień omawianej ustawy, 3) którego pobyt, według władzy administracyjnej, jest niepożądany ze względu na bezpieczeństwo, porządek lub dobro publiczne.

Do orzekania o wydaleniu cudzoziemców powołane są władze administracyjne I instancji. Władzom tym przysługiwac będzie prawo przymusowego doprowadzenia cudzoziemców do granicy. Cudzoziemiec, którego przynależność państwowa nie może być stanowczo stwierdzona, będzie traktowany jako obywatel tego państwa, z którym najbliższej jest związany przez swe pochodzenie lub jako cudzoziemiec bezpaństwowy, t. j. nieposiadający żadnej przynależności państwowej.

Rada ministrów ze względu na bezpieczeństwo państwa, albo ze względów politycznych i gospodarczych lub sanitarnych, może zarządzać wyjątkowe ograniczenia co do wjazdu, pobytu lub przejazdu cudzoziemców lub niektórych ich kategorii.

Ograniczenia te mają polegać np. na całkowitem lub częściowym zamknięciu ruchu granicznego, zakazie zamieszkiwania lub przebywania na pewnych obszarach Rzp. lub nakazie opuszczenia ich granic etc.

Do zaskarżenia przed najwyższy trybunał administracyjny zarządzeń lub orzeczeń administracyjnych, wydanych i opartych na omawianej ustawie, będą uprawnieni cudzoziemcy, o ile wykazają, że państwo, do którego należą, przynajmniej obywatelom polskim w podobnych wypadkach prawo analogicznej skargi. Za: 1) podrabianie lub przetwarzanie wydanych na podstawie tej ustawy dokumentów, 2) legitymowanie się dokumentem należącym do innej osoby, 3) świadome przekraczanie granicy państwa bez właściwych dokumentów lub w miejscu na to nieprzeznaczonym, albo też usiłowanie popełnienia takiej czynności, świadome podleganie do niej lub pomaganie, karane będzie więzieniem do 1 roku i grzywną od 300 do 10.000 zł. lub jedną z tych kar, o ile dany czyn nie stanowi przestępstwa zagrożonego surowszą karą. W byłym zaborze austriackim, zamiast więzienia, stosowany będzie areszt.

Do orzekania o wymiarze kar właściwe są sądy powiatowe (pokoju). Cudzoziemiec winny naruszenia innych przepisów ustawy ulegnie karze grzywny do 300 zł. lub aresztowi do 6 tygodni. Do orzekania o tych czynach powołane są władze administracyjne I-ej instancji. Od orzeczenia karnego władz administracyjnych I-ej instancji przysługuje prawo odwołania się w ciągu 7 dni do właściwego sądu okręgowego, co nie wstrzymuje wykonania kary. Jeżeli istnieje obawa, że oskarżony cudzoziemiec nie stanie przed władzą administracyjną lub sądem, zarządzić można jako środek zapobiegawczy, areszt. Decyzję powzięnie sąd powiatowy (pokoju) na żądanie władz administracyjnych.

Cudzoziemcom, którzy nie mogą uzyskać wymaganego dowodu osobistego, władze polskie wydawać będą tymczasowe dowody osobiste o ile cudzoziemiec uzyska pozwolenie na pobyt w Rzp. lub oświadczy zamiar jej opuszczenia.

Ustawa nie ma zastosowania do osób, którym przysługuje prawo eksterytorjalności.

Ustawa wejdzie w życie po upływie miesiąca od dnia jej ogłoszenia, poczem tracą moc wszelkie przepisy obowiązujące w tym przedmiocie.

Dlaczego mamy drogi chleb?
Obrady biura badania cen

Warszawa, 31 stycznia. (Sp. si. inf. „Głosu Polsk.”). Na trzecim posiedzeniu biura badania cen omawiano sprawę drożyny chleba.

W toku dyskusji wskazywano, że prawie wszystkie młyny w Warszawie dostosowane były do przemiału pszenicy, a obecnie miela

Warszawa, 31 stycznia. (Sp. si. inf. „Głosu Polsk.”). Na trzecim posiedzeniu biura badania cen omawiano sprawę drożyny chleba.

W toku dyskusji wskazywano, że prawie wszystkie młyny w Warszawie dostosowane były do przemiału pszenicy, a obecnie miela

Warszawa, 31 stycznia. (Sp. si. inf. „Głosu Polsk.”). Na trzecim posiedzeniu biura badania cen omawiano sprawę drożyny chleba.

W toku dyskusji wskazywano, że prawie wszystkie młyny w Warszawie dostosowane były do przemiału pszenicy, a obecnie miela

Warszawa, 31 stycznia. (Sp. si. inf. „Głosu Polsk.”). Na trzecim posiedzeniu biura badania cen omawiano sprawę drożyny chleba.

W toku dyskusji wskazywano, że prawie wszystkie młyny w Warszawie dostosowane były do przemiału pszenicy, a obecnie miela

Regulowanie stosunków na kresach
Sprawy obywatelstwa i dowodów osobistych

Warszawa, 31 stycznia. (Pat) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem p. Thugutta w składzie: podsekretarz stanu Wólski, p. Roman, p. Zabierzowski, naczelnik wydziału p. Piwocki i st. referent p. Długoski. Konferencja dotyczyła spraw obywatelstwa i dowodów osobistych w wojewódz

Warszawa, 31 stycznia. (Pat) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem p. Thugutta w składzie: podsekretarz stanu Wólski, p. Roman, p. Zabierzowski, naczelnik wydziału p. Piwocki i st. referent p. Długoski. Konferencja dotyczyła spraw obywatelstwa i dowodów osobistych w wojewódz

Warszawa, 31 stycznia. (Pat) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem p. Thugutta w składzie: podsekretarz stanu Wólski, p. Roman, p. Zabierzowski, naczelnik wydziału p. Piwocki i st. referent p. Długoski. Konferencja dotyczyła spraw obywatelstwa i dowodów osobistych w wojewódz

Warszawa, 31 stycznia. (Pat) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem p. Thugutta w składzie: podsekretarz stanu Wólski, p. Roman, p. Zabierzowski, naczelnik wydziału p. Piwocki i st. referent p. Długoski. Konferencja dotyczyła spraw obywatelstwa i dowodów osobistych w wojewódz

LABORATORJUM
D-ra A. MIELESZKI
 Piotrkowska 154
 Analizy moczu, kału, płwociny, krwi etc. oraz badania histo-patologiczne.

Tętno chwili. Analogia

Włoski dziennik faszystowski „Impero”, a zatem organ partji rządzącej, zamieścił tych dni na pierwszej stronie wojowniczy artykuł, którego charakterystyczny i zasadniczy ustęp brzmiał tak: „Z chwilą, gdy włosi zrozumieją, iż jedynym wyjściem z ciężkiej sytuacji i jedynym lekarstwem na nasze bolączki jest wojna — z tą chwilą jasne i rozwiązalne się staną rozmaite problemy, przed którymi stoimy dzisiaj niby przed sfinkssem egipskim”...

Pokój świata zagrożony? Wojna? Gdzie, z kim?

No, nie. Nie można znów brać tak a la lettre wszystkiego, co piszą i mówią faszyci, a zwłaszcza faszyci skrajni, ekstremiści, do których zalicza się i autor artykułu powyższego w „Impero”.

Mussolini groził wojną Grecji, lidze narodów, Anglii, a skończyło się na zbombardowaniu kilku wsi na Korfu i rozszarpaniu przez odłamki szrapnelów kilkunastu kóz oraz paru wszawych owczarków.

Grecji to wystarczyło. Na Downing Street uciecha była niemała; nawet flegmatyczny lord - admirał uśmiechał się pobłaźliwie: „Dear boy!”, wycedził przez zęby.

Escapada grecka skończyła się szczęśliwie i obeszła tanim kosztem. Nie dla greków, rozumie się. Z tych zrobiono greków i wzięto im za karę Dodekanez na przechowanie.

Ale historia ta działa się za złoty czasów faszyzmu. Il Duce stał jeszcze u szczytu swej sławy i potęgi, autorytetu jego nikt nie śmiał podważać, a regime faszystowski nie miał jeszcze za sobą ani trupa Matteottiego, ani cuchnących skandalem i brudem afer Rossi'ego, De Bono, Finzi'ego... Faszyzm żył jeszcze kredytem moralnym, który zdawał się niewyczerpanym.

Aż oto odwróciła się karta. Dzisiaj miast oparcia w opinii i kredytu moralnego ma faszyzm i wodzowie jego tylko oparcie we własnej milicji. Siedzi na bagnietach. Rządzi nie z aprobatą kraju, a wbrew opinii.

Tu właśnie kryje się źródło „bolączek”, o których mówi „Impero”, tu tkwi klucz do „ciężkiej sytuacji”.

Z tej sytuacji faszyzm chce wyjść. A wyjścia tego szukają ekstremiści na drodze wojny. Za cięciem cesarskim, za operacją radykalną opowiadają się „czysti”, w oczach których Il Duce jest oportunistą.

Jest dla nich oportunistą tk samo, jak dla „czystych” z trójki sowieckiej oportunistą był i jest Trocki.

Tak samo jak ów następca Trockiego Frunze, szukają ekstremiści z „Impero” wyjścia z ciężkiej sytuacji i odwrócenia uwagi ogółu od spraw wewnętrznych.

A do tego celu nadawała się zawsze wojna.

Aczkolwiek ekstremiści mogą terroryzować swych „oportunistów” stojących u władzy, wątpić należy w bliskość jakiejś awantury wojennej.

Zwłaszcza, gdy zachodzi obawa, iż można samemu zostać grekiem.

Tres.

TRZĘSIENIE ZIEMI W MEKSYKU

LONDYN, 31 stycznia. (A. W.). Meksyk nawiedzony został ostatnio trzęsieniem ziemi, które szczególnie w Vera Cruz wyrządziło wielkie szkody.

Czerwone koszule przeciw czarnym.

RZYM, 31 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Półoficjalna „Epoca” ogłasza ciekawe wiadomości o zabiegach braci Garibaldi, którzy mają zamiar na ziemi francuskiej zorganizować oddziały ochotnicze pod nazwą „Garibaldiowskie legjony wolności”. Regulamin tych legjonów zawiera przysięgę, w myśl której ochotnicy zobowiązują się walczyć aż do poświęcenia życia, celem wyzwolenia Włoch z jarzma niewoli. Dalej zawiera regulamin postanowienia o żołdzie, uzbrojeniu i pensji na wypadek zranienia oraz pensji dla rodzin na wypadek śmierci.

„Epoca” zapytuje kto stoi poza plecami tych renegatów, którzy stanowią nowe wydanie „Borgantaggio” z lat sześćdziesiątych.

Rząd nie zapatruje się na to tragicznie. Wskazane jednak byłoby wiedzieć kto daje włoskiemu generałowi Peppino Garibaldi pieniądze na opłacenie tych band przeciw ojczyźnie.

Peppino Garibaldi, który jest teraz głową rodziny Garibaldi, protestuje w liście otwartym przeciwko „systematycznemu oszczerstwu”, którym pada ofiarą. Raz ma grać na giełdzie, drugi raz otrzymywał francuskie pieniądze itd. W plemiennych słowach walczy następnie z usiłowaniami wygrywania przeciwko niemu i jego braciom najmłodszego brata Ezia, który przeszedł na stronę faszyzmu.

„Idea Nationale” przeciwstawia temu publicznemu wystąpieniu Peppina Garibaldi'ego okoliczność, że Garibaldi przemilcza tworzenie legjonów. A ożłówek o takim nazwisku i generał włoski powinien być poprostu temu zaprzeczony.

Półoficjalna „Popolo d'Italia” oświadcza, że jedynie tylko młody Ezio Garibaldi, który się zbrał z faszyzmem, jest godny wielkiego imienia swego dziadka, którego marsz na Rzym był taki sam, jak późniejszy marsz Mussoliniego.

Sojusznicy badają zbrojenia niemieckie. Tok postępowania.

PARYŻ, 31 stycznia (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Ostateczne sprawozdanie międzysojuszniczej komisji wojskowej, które będzie zawierało wyniki dochodzeń w sprawie rozbiorzenia Niemiec, ma być ukończony 6-go lutego, poczem zostanie bezzwłocznie przekazane międzysojuszniczej komisji w Wersalu, na której czele stoi marszałek Foch.

Komisja ta po zbadaniu sprawozdania wyda orzeczenie, które przedłoży radzie ambasadorów. Ta ostatnia znów opracuje notę, która po zatwierdzeniu przez rządy sprzymierzonych zostanie doręczona rządowi berlińskiemu. Ma to się stać 10-go lutego. W nocy tej będą wyliczone szczegółowo wszystkie uchybienia niemieckie. Prócz tego będą w niej wymienione zarządzenia, które Niemcy mają przeprowadzić dla ścisłego wypełnienia postanowień art. 429-go traktatu wersalskiego.

Ameryka stoi dalej na uboczu

Wystąpi tylko w razie niebezpieczeństwa dla planu Dawesa.

WASZYNGTON, 31 stycznia (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — W związku z mową Herriota i wczorajszą odpowiedzią kanclerza Luthera rozesłał dziś Biały Dom do prasy amerykańskiej urzędowy komunikat, wedle którego prezydent Coolidge oświadczył, że Ameryka nie będzie się mieszała w sprawy europejskie. Ameryka wystąpi dopiero wtedy, jeśli dojdzie do przekonania, że plan Dawesa jest zagrożony.

Stany Zjednoczone za rozbiorzeniem Pożegnalne przemówienie p. Kelloga w Londynie

Niemcy muszą zapewnić innym krajom bezpieczeństwo

LONDYN, 31 stycznia. (Wi. sł. telegr. „Głosu Polsk.”). Na wydanym wczoraj wieczorem przez anglo - amerykańskie towarzystwo „Pilgrim” obiedzie pożegnalnym na cześć Kelloga, wygłosił on wielką mowę polityczną.

Ambasador podkreślił szczerą współpracę Ameryki i Anglii przy omawianiu kwestji polityki światowej.

Duch porozumienia, podkreślił mówca, który ożywił oba te państwa, powinien opanować wszystkie narody.

Mówca widzi znaczny postęp na drodze do pokoju i odbudowy gospodarczej.

W kancelariach prawie wszystkich rządów państw pracuje się nad planami nowej konferencji rozbiorczej.

Za konferencją waszyngtońską pójdą dalsze konferencje celem ograniczenia stałej armji lądowej i zbrojeń.

Najważniejszym krokiem dla osiągnięcia pokoju, jest usunięcie przyczyn wojny, t. j. nienawiści rasowej, oraz zaciekłego współzawodnictwa narodów.

W dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił Kellog ważne znaczenie planu Dawesa.

Po konferencji londyńskiej był on pierwszą próbą wykazania ducha europejskiego, który objawił się w tem, że przedstawiciele rządów zrozumieli konieczność zastoso-

W końcu przemówienia zajął się Kellog problemem niemieckim i oświadczył, że Niemcy muszą się ustabilizować pod każdym względem i muszą zapewnić innym krajom konieczne bezpieczeństwo.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

Wiele domów zburzonych. — Ogromne szkody. — Wiele osób ciężko rannych.

BUDAPESZT, 31 stycznia (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Węgry stały się dziś terenem silnego trzęsienia ziemi. Najsilniej odczuto trzęsienie ziemi w miejscowości Erlou (?) i okolicy. Dzisiaj rano o godzinie 3-ej minut 6 została ludność tej okolicy zaalarmowana silnym uderzeniem. Szyby w całym mieście wyleciały. Ludność ogarnęła szalona panika. Wśród placu i narzekania, mieszkańcy ogarnięci przeraźliwym strachem, uciekali z mieszkań i jak owce pędzili w różnych kierunkach. Bardzo wiele domów zawałiło się. Katedra jest zniszczona, wiele osób jest ciężko rannych. Szkody wynoszą wiele miliardów koron. Trzęsienie ziemi trwało 7 minut. O godzinie 8 minut 25 trzęsienie ziemi powtórzyło się.

Postanowili dalej prowadzić rokowania

BERLIN, 31 stycznia. (AW). — Rząd niemiecki powziął doniosłe postanowienie, a mianowicie prowadzenia w dalszym ciągu rokowań niemiecko-francuskich.

Sześć delegacji niemieckiej w Paryżu. Trendellenburg, złożony dziś sprawozdanie rządowi, który postanowił, że rokowania w Paryżu mają być nadal prowadzone, w celu podpisania wreszcie traktatu, w którym de facto zawarta będzie formuła największego uprzywilejowania. — Ta decyzja rządu jest bardzo ważną i ma dwie strony: polityczną i gospodarczą.

Prasa francuska o mowie Luthera

PARYŻ, 31 stycznia. (AW). — Prasa francuska w dalszym ciągu omawia mowę Luthera, wygłoszoną wczoraj.

„Petit Parisien” pisze, iż kanclerz wygłosił swoją mowę w tonie spokojnym i w słowach starannie odważonych.

Niemcy proponują właściwie bezpośrednio i zdecydowane rozpoczęcie rokowań we wszystkich kwestiach spornych. Jako rekompensaty za to stanowisko pragną Niemcy otrzymać zapewnienie, że okupowane zagłębie będzie wkrótce opróżnione.

„Echo de Paris” pisze: „Kanclerz Luther starał się mówić jak najbardziej umiarkowanie, a to celem uspokojenia Francji w kwestji jej wszystkich dotychczasowych podejrzeń. Ten krok uzyska jednakże dopiero wtedy pełną wartość, gdy prawdziwe zamiary Niemiec będą ujawnione, to znaczy — prawdopodobnie — nigdy.

„Ere Nouvelle” chwali mowę bez zastrzeżeń i oczekuje, iż rząd francuski natychmiast odpowie na propozycje kanclerza.

Prasa radykalna i lewicowa, jak „Quotidien” i „Petit Journal” ostro krytykuje przemówienie kanclerza Luthera.

Kiedy Niemcy zostaną przyjęte do ligi narodów

LONDYN, 31 stycznia. (AW). „Daily Telegraph” dowiaduje się, że Niemcy przedłożyły lidze narodów po raz wtóry memoriał z warunkami pod jakimi wstąpią do ligi.

Rząd niemiecki spodziewa się że w marcu otrzyma w tej sprawie odpowiedź.

Braun nie zdołał utworzyć rządu

BERLIN, 31 stycznia. (PAT). — Dzisiaj odbyły się pomiędzy prezydentem gabinetu pruskiego Braunem, który, jak wiadomo wczoraj został wybrany na to stanowisko, a przedstawicielami partji gospodarczej niemieckiej, oraz partji ludowej rokowania. Rokowania te były bezowocne. Prezydent Braun nie zdołał dotychczas utworzyć rządu. Pisma wczoraj liczą się z możliwością rozwiązania sejmu pruskiego.

Spisek komunistyczny w Bawarii

Jakby w porę

BERLIN, 31 stycznia. (Wi. sł. telegr. „Głosu Polsk.”). „Berliner Tageblatt” donosi z Monachium, że policja monachijska wykryła w Bawarii wielkie sprzyświeżenie komunistyczne. Bawarscy komuniści planowali zamach przeciwko rządowi i wprowadzenie dyktatury proletariatu. Odnaleziono wielki skład amunicji. Dotychczas aresztowano 33 osoby.

Złośliwi twierdzą, że komuniści popierają w ten sposób swoich sojuszników z sejmu pruskiego, abci mogli bronić przed sprzymierzonymi policji bezpieczeństwa.

Coś się dzieje w państwie sowieńców

Następcy Lenina nie są zachwyceni swą własną gospodarką

RYGA, 31 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). W rocznicę śmierci Lenina wygłosili w Moskwie na wiecu mowy Preobrażeński Smilga, którzy otwarcie stwierdzili niepowodzenie finansowe Rosji. Preobrażeński wyraził się, iż Lenin, który był gorącym zwolennikiem udziału kapitałów zagranicznych w gospodarce sowieckiej, byłby zrozpaczony, widząc obecnie niepowodzenia sowieńców.

Sowieci kupują bawełnę w Anglii

LONDYN, 31 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Według informacji zebranych przez „Daily Express“, rząd sowiecki prowadzi pertraktacje w Anglii o kupno większej partii bawełny.

Rząd sowieńców kruszy się.

Cziczerin zachorował z żalu za Trockim i Zinowjewem.

LONDYN, 31 stycznia (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Z Moskwy donoszą, że Cziczerin wczoraj nagle zachorował i z tego powodu przez 3 miesiące nie będzie mógł urzędować. „West Minster Gazette“ w dzisiejszym swoim wieczornym wydaniu oświadcza, że wiadomość ta jest więcej niż niespodzianką i jeśli w istocie polega na prawdzie, wówczas kryje się za nią wielka tajemnica.

Zimowjew śladem Trockiego

Surowa rewizja w mieszkaniu b. przewodcy

REWEL, 31 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Po ustąpieniu Zinowjewa ze stanowiska prezesa komuny petersburskiej, kandydatem na jego miejsce ma być Bieloborodow, jeden z zabójców cara Mikołaja II.

BERLIN, 31 stycznia. (Pat). — Dzienniki donoszą, że Trocki opuścił Moskwę w towarzystwie swego sekretarza na czas od 5 do 6 miesięcy. Natychmiast po wyjeździe Trockiego przedstawiciele czerezwyczajki przeprowadzili rewizję w jego mieszkaniu i odesłali wszystkie książki do Stalina. Słychać, że Zinowjew pójdzie wnet śladem Trockiego. Zarzucają mu, że jako kierownik III międzynarodówki, spowodował komplikacje dyplomatyczne.

RYGA, 31 stycznia. (Wł. st. tel. „Głosu Polsk.“). Z Moskwy donoszą: Natychmiast po odejściu Trockiego na Krym, wtargnęła do jego mieszkania Cze-ka. Odbito najsurowszą rewizję, zabrano wszystkie znalezione książki i papiery.

Sowieci a III-cia międzynarodówka

NOWY JORK, 31 stycznia. (A. W.). „New York Herald“ donosi, że ambasadorowie niemieccy w Londynie, Paryżu i Berlinie, którzy obecnie biorą udział w konferencji odnośnie polityki zagranicznej, w Moskwie, mają się domagać zmiany roli sowieńców w III międzynarodówce, stwierdzając, że propaganda rewolucyjna i komunistyczna kępuje ich w działalności.

Ambasador angielski zamierza zwrócić się do sowieńców z oświadczeniem, iż rząd Wielkiej Brytanji nie podejmie dopóty żadnych rokowań z sowiećami, dopóki panujące dotychczas stosunki nie ulegną zmianie.

Mąka dla głodującej Rosji

RYGA, 31 stycznia. (Pat). Dzienniki donoszą o przybyciu statku amerykańskiego z ładunkiem 270 wagonów mąki, przeznaczonej dla Rosji.

Fałszywe alarmy niemieckie

Bujna fantazja berlińczyków widzi marsz wojsk polskich na Gdańsk

WARSZAWA, 31 stycznia. (Pat) Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje:

Niektóre dzienniki niemieckie, między innymi „Kreuzzeitung“, „Lokalanzeiger“ i „Vorwaerts“ zamieściły w dniu 25 stycznia r. b. korespondencję z Poznania, donoszącą o zaniepokojeniu, jakie wywołało wśród ludności pomorskiej postawienie w stan pogotowia alarmowego części wojska D. O. K. VII w Poznaniu i D. O. K. VIII w Toruniu, dodając że zarządzenie to ma być skierowane przeciwko

Gdańskowi.

Ministerstwo spraw wojskowych jaknajkategoryczniej stwierdza, że w związku z ostatnimi zajściami gdańskimi nie były wydawane absolutnie żadne zarządzenia natury wojskowej, a pogłoski, zamieszczone w prasie niemieckiej, są całkowicie bezpodstawne i mające jak zwykle na celu rozszerzenie fałszywych alarmów o rzekomej agresywności polskiej i urobienie opinii zagranicznej przed mającą nastąpić decyzją ligi narodów w sprawie sporu polsko-gdańskiego.

Nieporozumienie między Piastem i Chjeną

Co będzie z wnioskiem o osadnictwo wojskowe

W cichym naogół obecnie sejmie dość głośno rozebrzmiał nagły wniosek piastowców, w którym domagają się przywrócenia mocy ustawy o osadnictwie wojskowym na kresach.

Na tle tem doszło nawet do ujawnienia rozdzwięzków istniejących między Piastem i związkami ludowo-narodowym. W ten sposób toczy się gorąca dyskusja w sprawie, która formalnie jeszcze nie istnieje, albowiem ani nie doszła jeszcze do komisji sejmowej, ani rząd w sprawie tej głosu nie zabrał.

Jakie będzie stanowisko sejm? Ustawa ta była przez sam sejm zawieszona swojego czasu, gdyż o-

sadnictwo na kresach nie dało dobrych wyników, a z reformą rolną niewiele ma wspólnego. Stanowisko rządu w tej sprawie, jak się dowiadujemy jest takie samo, jakie było wówczas, kiedy sejm ustawę o osadnictwie zawiesił. — Od tej chwili nic w sytuacji się nie zmieniło. Istnieje natomiast obowiązujące zapewnienie ministrów, że do parcelacji na kresach dopuszczona będzie ludność miejscowa. W tej sytuacji jakkolwiek rozumie się wyniki nieporozumienie między piastowcami a zw. lud. narodowym, wniosek piastowców według opinii kół zbliżonych do rządu nie ma szans przejścia.

Intendentura sprowadzi zboże z zagranicy

Pierwszy krok w walce z drożyzną

Intendenturze wojskowej wydano polecenie, by nie czyniła żadnych zakupów zboża wewnątrz kraju, lecz by sprowadzała je na potrzeby z zagranicy.

W ten sposób zmniejszy się nie-

co popyt na ziarno, co powinno zahamować rosnącą groźnię drożyznę zboża.

Jest to pierwszy krok do opanowania sytuacji. Za nim mają pójść niebawem inne.

Decydujące głosy polskie w sejmie pruskim

BERLIN, 31 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Nasz korespondent berliński donosi, że głosy dwóch posłów w sejmie pruskim: Baczewskiego i ks. Klimasa odegrały decydującą rolę przy wyborach premiera pruskiego. Bez tych dwóch

głosów, Braun przepadłby. W związku z tem, frakcja socjalistyczna w sejmie pruskim złożyła wniosek, wzywający rząd do zrealizowania przed 1 kwietnia ustawy o ochronie mniejszości narodowych w szkolnictwie na terenie Pruskiej.

Kronika polityki polskiej

AUDJENCJA U P. THUGUTTA.

WARSZAWA, 31 stycznia. — (PAT). Minister Thugutt przyjął dziś delegację powiatu dzisieńskiego w sprawach gospodarczych i samorządowych powiatu.

WARSZAWA, 31 stycznia. — (PAT). — Minister Thugutt odbył wczoraj konferencję z p. ministrem Janickim w obecności p. Zabierzowskiego w sprawie wykorzystania lasów państwowych na cele odbudowy. Sprawa została rozstrzygnięta i zarządzenie wykonańcze wydane.

ODBUDOWA KRESÓW.

WARSZAWA, 31 stycznia. — (PAT). Pan premier odbył dłuższą konferencję z p. ministrem Thuguttem w sprawie odbudowy województw wschodnich i możliwości finansowych, związanych z odbudową.

SPRAWA POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNO-KARNEGO.

WARSZAWA, 31 stycznia. — (PAT). Pod przewodnictwem p. ministra Thugutta odbyła się konferencja w prezydium rady ministrów przy udziale ministra Ratajskiego, ministra Żychlińskiego, podsekretarza stanu Smólskiego w sprawach kar administracyjnych i postępowania administracyjno-karnego.

O LOSY GMACHÓW CERKIEWNYCH.

WARSZAWA, 31 stycznia. — (PAT) W dniu wczorajszym wieczorem odbyła się konferencja, pod przewodnictwem p. ministra Thugutta, przy udziale kierownika ministerstwa W. R. i O. P. d-ra Zawadzkiego, prezesa prokuratury generalnej Bukowieckiego, bi ministra Makowskiego, p. Zabierzowskiego, p. Romana i p. Strzałkowskiego, naczelnika wydziału w ministerstwie oświaty w sprawie gmachów cerkiewnych. Konferencja nosiła charakter informacyjny - dyskusyjny nad kwestją spornych gmachów cerkiewnych, oraz nad kwestją gmachów dziś zamkniętych i niepotrzebnych dla kultury religijnej. Konferencja ustaliła szereg wytycznych, na podstawie których zostanie opracowany projekt ustawy, normujący i ustalający postępowanie.

PODWYŻSZONA EMERYTURA.

WARSZAWA, 31 stycznia. — (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego“). Ministerstwo skarbu poleciło wypłacić inwalidom, weteranom i rencistom kolejowym podwyższone zaopatrzenie miesięczne o 2 procent w stosunku do sum wypłaconych w listopadzie.

Dokoła konfliktu gdańskiego

MAC DONELL ZAMIERZA SIĘ TŁOMACZYĆ.

GDANSK, 31 stycznia. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego“) W kołach niemieckich twierdzą, że p. Mac Donell ma znów poruszyć publicznie sprawę skrzynek pocztowych, a raczej sprawę swego zachowania się w konflikcie. Ma on wydać „orzeczenie“, czy też ogłosić poprosu pismo, w którym opowie, że uważa zawieszenie skrzynek za niewłaściwe, lecz ze względu na spokój coinął swoje zarządzenie, aby senat skrzynek zerwał.

Echem tych pogłosek staje się organ p. Sahma „Danziger N. Nachrichten“. Bliższych szczegółów nie podają. Trudno dociec, jaki cel miałby p. Mac Donell w przypominaniu jeszcze raz, że chciał coś „zarządzić“, po tem zaś się zorjentował, że lepiej tego zaniechać. — Niefortunna ta procedura była już przedmiotem publikacji, jakie z upoważnienia p. Mac Donella ogłaszał po dziennikach p. Sahm.

TAJNA MOBILIZACJA.

GDANSK, 31 stycznia. (Pat) — „Gazeta Gdańska“ donosi: Akcja tajnych organizacji przewrutowych w Gdańsku wzmożła się od czasu zaostrożenia się konfliktu gdańsko-polskiego w sposób nadzwyczajny. Energiczną działalność rozwija zwłaszcza bojowa organizacja t. zw. „Deutsch Völkischer Kampfbund“ (Der Kamerad). Organizacja ta wydaje swym członkom legitymacje wojskowe z fotografiami i zapisuje ich nazwiska na listy poborowe. Organizacja ta odbywa ćwiczenia wojskowe w polu.

UWAGI „KURJERA GDANSKIEGO“.

GDANSK, 31 stycznia. (A. W.). „Kurjer Gdański“ nawiązując do tego, że prasa gdańska cieszy się z rzekomego zwrotu w nastrojach

Polski, zapytuje, czy nasz „słomiany ogień“ miałby narazić nas na kompromitację. Polska może przecie — zdaniem dziennika — mieć swe własne zdanie i swą własną wolę, niezależnie od punktu widzenia polityki berlińskiej. Polska powinna użyć tych środków gospodarczych, któreby jej pozwoliły przekonać Gdańsk, że z Polską nie tylko warto, ale koniecznie trzeba być w przyjaźni.

Najlepszą byłaby — zdaniem pisma — chłodna stanowczość. — Trzeba zostawić Gdańsk samemu sobie. Niech sam zarabia na siebie, jeżeli umie sam politykować. O ile wytrwale dążyć będziemy do celu, to skutki nie dadzą długo na siebie czekać. Tego bowiem w Gdańsku najwięcej się obawiają i liczą tylko na nasz brak wytrwałości.

Następnie „Kurjer Gdański“ wyśtepuje przeciwko akcji socjalistów polskich, pisząc, że kiedy bolszewicy szli na Polskę, to socjaliści gdańscy nie jeździli bratać się z Polską, jednakże jeździli w tajnych misjach do Berlina.

WSZYSTKO ICH NIEPOKOI.

GDANSK, 31 stycznia. (A. W.) — „Danziger Allgemeine Zeitung“ w artykule p. t. „Polska jako potęga morską“ — zastanawia się nad oświadczeniem Banku Gospodarstwa Krajowego, że ma on już cały szereg ofert od stoczni zagranicznych na budowę na kredyt statków dla Polski.

Dziennik wyraża zdziwienie również z tego powodu, iż bank ten interesuje się budową handlowej floty polskiej. Jeszcze bardziej niepokoi autora artykułu to, że pożyczka amerykańska ma być podobno użyta w całości na ten cel i że portem dla polskiej floty handlowej ma być Gdańsk.

Baza morska w Singapore

Budowa rozpocznie się w marcu

LONDYN, 31 stycznia. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego“) Jak się dowiaduje korespondent nasz, na onegdajszym posiedzeniu gabinetu zapadła bardzo ważna decyzja, mianowicie rozpoczęcie już w marcu r. b. budowy podstawy dla angielskiej floty wojennej w Singapore.

W tym celu budżet ministerjum marynarki zwiększony będzie o 10 milionów funtów sterlingów.

Koła polityczne uważają przyspieszenie tej decyzji za skutek zawarcia traktatu japońsko-sowieckiego.

Była cesarzowa Zyta ze swym rzekomym narzeczonym



Ostatnio obiegały nieprawdziwe pogłoski o tem, jakoby była cesarzowa Zyta zamierzała wstąpić w związek małżeński z wychowawcą swego 12-letniego syna, hrabią Józefem Hunyady. Hrabia Hunyady był swego czasu adiutantem zmarłego cesarza Karola i pocho-

dzi ze starej szlachty węgierskiej. Plotki o małżeństwie ekscesarzowej powstały na tem tle, iż małżeństwo takie umożliwiłoby jej powrót wraz z synem do Węgier, co jest gorącym pragnieniem rojalistów węgierskich.

Patrjarcha Konstastyn schronił się do Grecji

Rząd grecki założy energiczny protest

ATENY, 31 stycznia. (Pat) Ateńska agencja telegraficzna podaje, że wygnany z Turcji patrjarcha Konstastyn przybył na terytorjum greckie. Wygnanie jego wywarło w całej Grecji bardzo silne wrażenie. Sytuację, wytworzoną przez ten akt rządu angielskiego uważają za poważną. Rząd grecki nie po wzięciu dotychczas jeszcze żadnej decyzji.

Gen. Pangalos, b. minister wojny, oświadczył w zgromadzeniu na rodowem, że od Turcji w sposób pokojowy nie można nic uzyskać.

Jedynie w drodze zbrojnej można doprowadzić ją do rozsądku.

LONDYN, 31 stycznia. (Pat) — Reuter donosi, że Grecja postanowiła energicznie zaprotestować u rządu tureckiego przeciwko wydaleniu z Konstantynopola patrjarchy ekumenicznego. Grecja w swej nocie protestującej zaproponowała przekazanie tej sprawy międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości.

ŻYCIE STOLICY.

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

Gen. Czikiel przeciwko „Robotnikom“

Tydzień aresztu dla redaktora

Trzeci wydział karny sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj sprawę redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“ p. Jerzego Nissau, oskarżonego o oszczerstwo za umieszczenie artykułu p. t. „Fachowcy“, znieważającego gen. brygady Józefa Czikiela.

Jako świadek oskarżenia, wy-

stąpił sam gen. Czikiel, który szeroko rozwiódł się o swojej pożytecznej dla Polski służbie.

Jakkolwiek artykuły, na które powołał się prokurator, przewidywały karę więzienia 1 roku, sąd skazał redaktora „Robotnika“ na tydzień aresztu, umarzając karę na zasadzie amnestji.

Zmiany w prasie

Z dniem 1 lutego r. b. p. Zygmunt Wasilewski ustępuje ze stanowiska naczelnego redaktora „Gazety Warszawskiej“. Stanowisko to obejmu-

je p. Stanisław Kozicki, poseł na sejm, wiceprezes klubu sejmowego związku ludowo-narodowego.

Wyhory na zjazd ogólno-akademicki

WARSZAWA, 31 stycznia. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego“). W dniu wczorajszym w uczelniach wyższych w Warszawie odbyły się wybory na ogólno-akademicki zjazd.

Urzędowe wyniki znane będą mniej-więcej za 2 tygodnie, narazie zdołaliśmy zebrać następujące informacje o przebiegu wyborów w uniwersytecie i w politechnice. W uniwersytecie otrzymały gło-

sy listy: nr. 2 (odrodzenie katolickie) 720;

Nr. 4 (wszechpolska) 500;

Nr. 6 (blok demokracji) 500;

Grupa literacka Mołotyńskiego — 90 głosów.

Na politechnice: nr. 1 (P.O.W.) około 200;

Nr. 4 (grupa wszechpolska) 500;

Nr. 2 (odrodzenie katolickie) — kilkanaście głosów.

Należy dodać, że w wyborach uczestniczyli tylko chrześcijanie.

Falszywe frachty przyjął również Bank Handlowy

W sprawie afery z fałszywymi frachtami na zboże, które „produktował“ osadzony już obecnie w więzieniu Icek Majer Nisenkorn, dowiadujemy się, iż jak zeznał Nisenkorn, podjął on pożyczkę pod zastaw fałszywych frachtów nie-

tylko w bankach w Radzynie i Lucku, lecz także i w Banku handlowym w Warszawie. Nisenkorn zastawił tam trzy fałszywe frachty, których już oczywiście wykupić nie zdołał.

Jak wygląda najście na Cytadelę w świetle śledztwa

Onegdaj puszczono wersję o „tajemniczym nocnym najściu“, dokonaniem na cytadelę i o strzelaniu wartującego żołnierza Wersja sprawdzona w świetle zarządzonej przez żandarmerję badań okazała się zupełnie bezpodstawną. Pozostający na warcie żołnierz (tak zwany jednoroczniak) usłyszał w ciemności i w ciszy jakieś nieokreślone szmery. Skąd pochodziły i kto był ich sprawcą i czy wogóle nie powstały one tylko we wrażeniu młodego żołnierza nie wiadomo. W każ-

dym razie ustalono, że pod wpływem takiego wrażenia wartownik chwycił za karabin, który wypalił przed złożeniem się i żołnierz został zraniony.

Wystrzał spowodował alarm wśród skoszarowanej warty, która natychmiast wybiegła i zastała żołnierza rannego.

Dalsze wysvětlenie sprawy, nie dostarczyło żadnych danych do przypuszczeń o jakimkolwiek tajemniczym rzekomo najściu na cytadelę, która strzeżona jest bardzo pilnie.

Kronika telegraficzna.

AMNESTJA DLA CZARNOGÓRCÓW.

BIAŁOGRÓD, 31 stycznia. (Pat) Na wniosek ministra sprawiedliwości król podpisał dekret amnestyjny dla przestępców politycznych czarnogórców, skazanych przed końcem 1919 roku. Dekret dotyczy również przestępstw, popełnionych w okresie okupacji nieprzyjacielskiej z wyjątkiem tych osób, które zbiegły zagranicę i skazane zostały zaocznie.

LUDENDORFF WYCOFUJE SIĘ Z POLITYKI.

MONACHJUM, 31 stycznia. (Wł. sł. telegr. „Głosu Polsk.“). Pisma donoszą, że Ludendorff postanowił ostatecznie usunąć się z czynnej polityki oraz złożyć mandat do parlamentu Rzeszy. Przyczyną tego jest ciągle jeszcze niezadowolony zatarg z ks. bawarskim Ruprechtem. Przyjaciele Ludendorffa podjęli ponownie usiłowania celem ostatecznego zlikwidowania tego zatargu.

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW JUGOSŁAWII Z NIEMCAMI.

BERLIN, 31 stycznia. (A. W.). — Z powodu zamachu na przywódcę niemieckiej mniejszości narodo-jej w Jugosławii, d-ra Krassa, poseł niemiecki w Belgradzie interwenjował dwukrotnie u ministra spraw zagranicznych, Ninczica.

Ponieważ poseł niemiecki nie był obecny na wczorajszej uroczystości św. Sawy, która jest świętem galowem, uważają to za demonstrację Niemiec przeciwko polityce jugosłowiańskiej.

UZGODNIENIE POLITYKI FINANSOWEJ AUSTRII I NIEMIEC.

BERLIN, 31 stycznia. (PAT). — W ostatnich dniach toczyły się rokowania między prezydentem austriackiego banku narodowego Reischem a prezydentem banku Rzeszy d-rem Schachtem. Rokowania te obecnie dały w wyniku porozumienie obu prezydentów co do wspólnej polityki finansowej obu państw.

FRANCJA NIE WYDAJE FLOTY WRANGLA.

MOSKWA, 31 stycznia. (Wł. sł. telegr. „Głosu Polsk.“). Krassin oświadczył przedstawicielowi Rosji, że Francja nie chce wydać siewtom floty gen. Wrangla. Herriot oświadczył Krassinowi przed jego wyjazdem z Paryża, że Francja zatrzyma flotę Wrangla tytułem zastawu aż do czasu uregulowania sprawy długów rosyjskich.

LONDYN TONIE W CIEMNOŚCI.

LONDYN, 31 stycznia. (A. W.). Strajk służby w elektrowni trwa dalej. W budynkach rządowych, ministerstwach, muzeum brytyjskim, galerji narodowej oraz w pałacu królowej — niema światła ani opału.

Strajk nie ma tendencji do zmniejszenia się, ale nawet wręcz przeciwnie.

NIEUJANY ZAMACH NA PROF. EINSTEINA.

BERLIN, 31 stycznia. (Wł. sł. tel. „Głosu Polsk.“). Rosjanka Dickson-Jesenina, która przed kilku tygodniami dokonała zamachu na Krasina, wargnęła wczoraj wieczorem do mieszkania prof. Einsteina z zamiarem zabicia go. Dickson-Jesenina została w ostatniej chwili przed zamachem zaarrestowana przez policję. Według obiegających pogłosek ma się tu do czynienia z osobą umysłowo chorą.

Ogłoszenie o licytacji.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 4 lutego 1924 roku o godz. 10 w Pabjanicach przy ul. Kosciuszki nr. 10 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Adolfa Morgensterna, oszacowanych na zł. 100, składających się z piwnia na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomość obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis takich ruchomości w wydziale egzekucyjnym Kasy Chorych. Pabjanice, dnia 31 stycznia 1925 roku. Dyrektor: (podpis) [nieczytelny] 887-1

Z CAŁEJ POLSKI.

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

KRAKÓW

Skazanie szpiega

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym przy ul. Montelupich, rozprawa przeciw Józefowi Marcolowi, ogniomistrzowi 23 p. a. p., oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Jak w swoim czasie donosiliśmy, władze wojskowe w Katowicach wykryły, że Marcol ze swym bratem Franciszkiem wykradał tajne akta wojskowe, które następnie Franciszek Marcol przewoził do Inowrocławia, skąd dostawały się one do Niemiec.

Po ujawnieniu szpiegowskich machinacji, Franciszek Marcol został postawiony przed sąd w Katowicach i skazany na 10 lat ciężkiego

więzienia, które odsiadyuje w zakładzie karnym w Mokotowie. Wspólnik jego Józef Marcol odpowiadał wczoraj przed krakowskim sądem wojskowym. Na wniosek prokuratora ppłuk. dr. Cięciela, trybunał pod przewodnictwem ppłuk. dr. Kappla, zarządził ze względu na interes państwa tajność rozprawy. — Oskarżony przyznał się do winy, a trybunał po przesłuchaniu szeregu świadków wydał wyrok skazujący Marcola na 8 lat ciężkiego więzienia z pobawieniem stopnia i wszelkich praw wojskowych, bez zaliczenia aresztu śledczego.

Trup aktora wiszący w parku

W parku Jordana popełnił wczoraj samobójstwo przez powieszenie Jan Romanowski, artysta dra-

matyczny. Przyczyną samobójstwa było podobno ciężkie położenie materialne.

LWÓW

Olbrzymie przemysłnictwo zagranicę

Aresztowano dwu braci manufakturzystów

Na polecenie policji politycznej, aresztowano we Lwowie Józefa Leskodawera, kupca, będącego jednym z większych hurtowników manufakturą.

Aresztowanie to wywołało w mieście wielkie wrażenie. Leskodawera wywieziono natychmiast po aresztowaniu do Warszawy.

W Skale, nad Zbruczem, aresztowano równocześnie brata Leskodawera, którego odstawiono również do Warszawy. Powód tych aresztowań okryty jest narazie tajemnicą.

Jak przypuszcza „Wiek Nowy“, chodzi tutaj o przemysłnictwo zagranicę, uprawiane na wielką skalę

POZNAŃ

P. Czarneckiego okradziono na 500.000 zł.

W majątku p. Czarneckiego w Golejówku pod Poznaniem dokonano niezwykle śmiałej kradzieży. Z dworu skradziono rozmaite rzeczy, nie wyłączając klejnotów, na sumę blisko 500 tys. złotych. Czarnecki znany jest w War-

szawie z toru wyścigowego, jako jeden z większych hodowców koni. Zwrócił się on do wszystkich władz policyjnych, a także i do władz kryminalnych warszawskich o pomoc w wykryciu sprawców kradzieży.

Prawo głosu dla kobiet w Belgji

Czy kobiety staną do urn wyborczych? — Jest to kwestja, o którą potknie się rząd Theunisa

Kobiety nie mają prawa głosu w życiu politycznym Belgji. Nie mają go, choć zarówno rządząca partja klerykałna, jak i część socjalistów popierała w zasadzie ten projekt.

Dzisiaj zaś sytuacja przedstawia się zgola paradoksalnie: klerykałni nie są przychylni uchwaleniu prawa o głosowaniu kobiet, deputowani klerykałni gorąco sobie tego życzą.

Jak to możliwe? Dziwaczne to stanowisko tłumaczy się dość prosto.

Otóż partji klerykałnej, jako całości nie spieszo do nadania praw wyborczych kobietom. Przywódcy tej partji zdają sobie dobrze sprawę z tego, iż początkowe plusy i sukcesy wyborcze klerykałłów, dzięki głosom kobiet, będą w niedalekiej przyszłości wyeliminowane, a agitacja socjalistów zdobędzie w krótkim czasie potulne owieczki i pozyska je dla partji robotniczej.

Inaczej znów rozumują deputowani klerykałni. Dla nich kwestja przyszłości dalekiej nie odgrywa roli. Oni już widzą przed sobą przyszłe wybory majowe i dyskontują ten przyrost głosów, jakiby im dał udział kobiet w głosowaniu. Im chodzi o utrzymanie mandatów, a przeto różnią się w zdaniu z kierowniczymi ośrodkami partji. Socjaliści zasadniczo wypowia-

dają się, rzecz prosta, za nadaniem kobietom praw wyborczych, czynnych. Stawiają jednak pewne zastrzeżenia. Oni też obawiają się wpływu pierwszego głosowania z udziałem kobiet na stan posiadania partji w parlamencie.

Przewidują, co jest zresztą jasne, iż narazie kobiety będą głosować w olbrzymiej większości za klerykałami. Wpływ kleru na kobiety, zwłaszcza na wsi, a szczególnie w prowincjach flamandzkich, jest bardzo silny i tego właśnie obawiają się socjaliści.

Z tego samego względu zdecydowanymi przeciwnikami udzielenia praw wyborczych kobietom są liberałowie, którzy nie chcą się przyczynić do zwycięstwa klerykałłów, a pozatem nie liczą na pozyskanie nawet w przyszłości poważniejszych zastępów wyborczych dla siebie i dla swej partji.

W ten sposób określone są pozycje wszystkich trzech partji belgijskich, oraz ich stosunek do waznej obecnie kwestji prawa wyborczego dla kobiet.

Czy kobiety otrzymają w Belgji prawa wyborcze?

To jest kwestja sporna, której rozstrzygnięcie będzie zależało w całości od stanowiska jakie zajmie partja klerykałna, to jest od uzgodnienia poglądów partji i deputowanych. P.

Mac Donald kandydatem nagrody Nobla

KOPENHAGA, 31 stycznia. — (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Związek finlandzki propagandy pokojowej zdecydował przedstawić do siebie komitetowi nagrody pokojowej Nobla w Chrystjani — Mac Donalda, jako kandydata do nagrody za jego działalność pokojową podczas sprawowania urzędu premiera w Brytanji.

Wznowienie walk w Marroko

PARYŻ, 31 stycznia. (A. W.). — Dzienniki tutejsze zamieszczają wiadomości z placu boju w Marroko. Walki, przerwane na czas pewien, zostały ponownie wznowione. Z Tangeru donoszą, iż samoloty hiszpańskie zbombardowały rezydencję wodza Raisuli. Zabitych i rannych kabyłów jest około 400.

SPORT

ODWOŁANIE ZAWODÓW Ł. K. S.—HAKOACH.

(L.) Nasze przewidywania sprawdziły się. Zapowiedziane na dziś spotkanie Ł. K. S.—Hakoach nie odbędzie się. Ł. K. S. jednak odbędzie w dniu dzisiejszym przed południem trenning wszystkich drużyn.

TRENERZY WRACAJĄ Z URLOPÓW.

(L.) Wczesne rozpoczęcie sezonu zmusza do powrotu trenerów footballowych i tak p. Litzmaier, trener klubu „Turystów” wrócił w tym tygodniu z Wiednia, trener Ł. K. S. p. Lajos Czeisler jest oczekiwany lada dzień, a trener „Unionu” p. Czegany przybywa 14 lutego. Wszyscy trenerzy przywożą ze sobą umowy, względnie propozycje klubów zagranicznych

ZAWODOWA DRUŻYNA ANGIELSKA W ŁODZI.

(L.) Jak się „Głos Polski” dowiadyje w sezonie wiosennym odwiedzi Łódź zawodowa drużyna angielska z I ligi. Przeciwnikiem jej będzie mistrz Łodzi — Ł. K. S.

„PING-PONG”.

(L.) Niedawno zamieściliśmy wiadomość o nowym sporcie, zaszczipionym na grunt łódzki, a mianowicie o tenisie stołowym — „ping-pong”. W wiadomości tej podaliśmy, iż sport ten wprowadził do Łodzi trener footballowy Ł. K. S. u p. Lajos Czeisler. W imię prawdy prostujemy tę wiadomość albowiem „ping-pong” był z szczerem zamiłowaniem uprawiany w Łodzi jeszcze przed wojną przez klub „Newcastle”

Zwycięski pochód boksu

Hegemonja anglosasów. Niebezpieczny rywal. Purytanizm a pogaństwo w boksie. „Juventus Audax”. Nowy symbol harmonji rodzinnej. „Papas fuzzer”. Włoska radość życia.

Młode pokolenie włoskie ogarnęło entuzjazm sportowy.

Wiadomo, iż anglosasi, w szczególności Amerykanie, uważają sport we wszystkich swych odmianach, jako specjalny przywilej i chlubę ich rasy. Inne narody kopiają ich, to prawda, lecz w stosunku do nich Anglikom odoszczędza się z pobłażliwością, a nawet z pewną pogardą, jaką mają twórcy dla swych naśladowców. Czyż powszechne przyjęcie angielskiej nazwy „sport”, którą żaden naród nie umiał zastąpić własną, nie jest pewnego rodzaju poszlaką wysokości anglosasów?

Wyższość ta w ostatnich czasach zaczyna się chwiać!

Niebezpieczeństwo nadchodzi z tej właśnie strony, którą Anglikom uważali za słabą, t. j. od strony ras łacińskich.

Gdy Anglik mówi o sporcie, myśli o zorganizowanych szwadronach foot-ball'u, base-ball'u polo, tenisa boks, występujących publicznie, jak trupy dramatyczne, na arenach wielkich miast.

Rasy łacińskie: Francuzi, włosi ćwiczą przedewszystkiem dla własnej satysfakcji, nietylko dla zdobycia nagród i premii. Walczą, zwyciężają jakoby niechętnie, bez owej, żelaznej organizacji i dyscypliny, które sportsmenów angielskich zamienia w niewolników, każąc wyrzekać się im wszelkich wzruszeń i umieszczać życiowych. Angielskie pojęcie sportu, to pojęcie purytańskie, jakoby pierwotnego chrześcijanina. Gracz musi poświęcać siebie całego dla sprawy sportu: jeśli nie jest męczennikiem, nie prowadzi życia pełnego wyrzeczeń i umartwień, nie godzien jest zwycięstwa.

Włoch tak ceniący życie, ma pojęcie sportu czysto pogańskie: używać uciech życia i zachować miarę w sporcie, jak i we wszystkim. Dla Włochów sport pozostaje indywidualną rozrywką, mającą na celu wzbogacenie wrażeń życiowych, nie zaś uszczuplanie ich. Takie wrażeń odniosłem, widząc zaskoczony boksu (po włosku „pugilistyką”) w Rzymie „Juventus Audax”.

Szczególne zainteresowanie budzą kursy wieczorne. Młodzi chłopcy, zajęci dzień cały w biurach i sklepach, kradną wypoczynkowi, lub innym rozrywkom jed-

ną godzinę wolną, by wieczorami poświęcać się z zapałem sztuce artystycznego władania pięścią.

Około czterdziestu, napwół nagich chłopców, w najrozmaitszych pozach przygotowują się do sławy bokserkiej. Jeden, wyciągnięty na wypchanym worku, robi żabie ruchy, inny młynkuje nad głową, tamten, leżąc na ziemi, podnosi w górę nogi, ćwicząc muskuly przeciw niebezpiecznym uderzeniom w brzuch, inny skacze w górę, jak konik polny. Mało słów, powaga, skupienie i wysiłek w powietrzu.

Pięść elastyczna, na której bokserzy ćwiczą bez przerwy pięści, gra ciągłym szmerem uderzeń.

Pewien rodzaj bokserkiego mistycyzmu o władni zebrał młodzieżą.

Więcej wyćwiczeni mają już swoje nazwy: jest „cyklon”, rozdający uderzenia z szybkością wichru. Są tu chłopcy po 13, 14 lat. Zabawni są dwaj bracia (jeden 10-letni zaledwie) Marfurt I i Marfurt II, bajecznie wyćwiczeni i pełni temperamentu.

Spotkanie dwóch braci ostre, lecz z punktu prawideł bez zarzutu, wywiera dziwne wrażenie: pięści, latające w powietrzu, tworzą dziwny zaiste nowy symbol harmonji rodzinnej.

Powaga rodzicielska musi ciążyć nad tymi nowoczesnymi dziećmi tylko autorytetem moralnym. Kulak ojcowski, dany niesfornemu malcowi, zrobiły zapewne mizerne wrażenie na tak przedwcześnie zatwardziały bokserkach. Ależ papa jest fuzzer — odpowiedziano mu z politowaniem!

Dowiedziałem się od młodych zapaśników, iż bokser musi zawsze panować nad sobą, nigdy nie dać się unieść zapałowi. To świetna szkoła kształcenia woli, z podziwem też patrzyłem na tych malców, walczących ze spokojem dorosłych.

Te zimne młode ciała, drgające entuzjazmem, pociągają swym bezpośrednim urokiem.

Bijąca z nich radość życia wyklucza ascezę angielskiego sportu; tworzy dziwny kontrast, odzwierciedlając dwie rasy i dwie różne cywilizacje.

Sport łaciński pozostanie zawsze w pierwszym rzędzie formą rozrywki, nie narzędziem tortury i spekulacji.

Awanturnicze przygody fałszerzy czekowych

Bratysława — Monte Carlo — Kryminaf

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”)

Praga, 29 stycznia.

Afery w rodzaju poniższej nie należą do rzadkości w wielkim świecie. Fałszowanie czeków to operacja tak łatwa i prosta, że dnia niema prawie, by prasa międzynarodowa nie doniosła o podobnym wypadku. Ten sposób zdobywania pieniędzy ma jednak jeden „feler” — jest bardzo ryzykowny. To też fałszerstwa te wykrywa się zwykle bardzo szybko, a przestępca zwykle nie ma sposobności wydania, choćby drobnej części „zarobionych” w ten sposób pieniędzy.

To też amatorzy łatwych dochodów wysilają się na coraz to nowe pomysły. Jeden z ostatnich — prosty, jak wszystkie pomysły genialne — zaświtał w głowie finansisty węgierskiego, a rozegrał się w zapadłej mieścinie słowackiej. Poniżej podajemy ekspozycję, punkt kulminacyjny i katastrofę tej tragikomedii, która równie dobrze mogłaby służyć za temat do filmu detektywicznego, jakich setki oglądamy na ekranach pod nęcącymi tytułami, jak: „W pogoni za złotem”, „Demon gry” i tym podobne.

Pan porucznik Ludwik Daray, lat 34, wysoki, przystojny, elegancki, siedzi zadumany w kawiarni na jednym z „ringów” Budapesztu. Przez obywateli szybko spogląda na pulsujące w szalonym tempie życie stolicy, na pedzące samochody, wytwornych panów i czarowne kobiety, słyszy ostre dzwoneki tramwaju elektrycznego, ogłuszający wrzask sprzedawców gazet — obserwuje wartką falę życia, bez początku i końca przewalającą się przed oknem kawiarni. Pan porucznik jest w cywilu, pali cienkiego papierosa w podłym gatunku, jest głodny i zły. A tu znikąd nadziei! Osm. dni temu „zredukowany” obecnie oficer wyszedł z więzienia, gdzie z powodu jakiegoś „drobiazgu”, o którym nawet mówić nie warto — zmarnował okrągłe piętnaście miesięcy życia.

Ale co dalej? Czyż były oficer może więcej zrobić, jak szukać uczciwej pracy? Więcej, niż nie jeść i odmawiać sobie wszystkiego? — „Może” — odzywa się w podświadomości głos ostry i stanowczy, głos, jakim niedawno do biednego grzesznika przemawiał kuszący szatan w osobie dyrektora banku pana Adolfa Bergera. Jest to dyrektor banku z błogiej epoki pierwszych lat powojennych, kiedy to co dziesiątą człowieka był „dyrektorem” a co dwudziesty „dyrektorem generalnym”. Adolf Berger zeszedł trochę na psy, odkąd miliony nie leżą na ulicy, ale zna się jeszcze na interesach, jest nawet gotów dopomóc panu porucznikowi, naturalnie o ile...

O ile? „No tak, o ile pan zgodzi się na wykonanie mej genialnej, śmiesznie prostej idei”.

Mieszkanie „zredukowanego” urzędnika bankowego, Juljusza Soos. Jest to niski, krępy człowieczek, o przebiegłej i chytrej twarzy ludzi, którym „już jest wszystko jedno”. Żona jego, nie młoda, ze śladami dawnej piękności, tłumaczy porucznikowi o co idzie w tym „interesie”, który nie może zawieść, o ile... O ile co? „O ile pan porucznik zechce narazie zrozumieć, że... że? „Że w dzisiejszych czasach nie można zrobić interesu w sposób uczciwy”. „Tak jest! Całkiem słusznie!” zaznacza pan dyrektor, wyjmując tanie cygareto z eleganckiej niedużej skórzanej papierošnicy.

Drzwi się otwierają, jak bomba wpada nowy figurant pan Schiefer, postać jakby z Whitechapel. „No i co?” ryczy Schiefer, „wszystko gotowe? Potrzeba nam pieniędzy, dużo pieniędzy nam potrzeba. Najwyższy czas! A więc, panie poruczniku?” Daray zastanawia się chwilę, nieokreślony uśmiech, głębokie kręci się dalej.

Przed jednym z wielkich banków w Bratysławie rozmawia dwu pa-

nów. Po chwili jeden z nich niski, krępy, wchodzi do banku i prosi o czek pocztowej kasy oszczędności z firmą banku, gdyż chce w tych dniach przekazać bankowi pewną sumę. Z blankietem w kieszeni wychodzi na ulicę i klepie swego towarzysza po ramieniu: „A teraz do roboty! Jazda do Homonny!”

Homonna. Niemożliwa dziura podgórska w Słowacji. Czyste domki, na chodnikach mniej czyste prosięta. Mży deszcz listopadowy. — W urzędzie pocztowym przy wyświechtanem okienku, w otoczeniu papierów, recepisów, pieczętek i marek pocztowych kasjerka, lat 57, zwiędła, wśród pyłu i zaduchu nigdy nie mytego, a rzadko wietrzonego pokoiku. Trzydzieści dwa lata pełni tu służbę, a nigdy nie widziała wytworniejszego mężczyzny, jak ten, który nadaje właśnie czek pocztowy kasy oszczędności z nadrukiem firmowym jednego z wielkich banków bratysławskich. — Czek opiewa na 20 koron czeskich, elegancki pan wręcza kasjerce pieniądze, pieczętka — „oto dowód wpłacenia” — „dziękuję, dowiedzenia pani” — „dowiedzenia panu!” — melancholijny uśmiech starej panny... po chwili Teresa Lenard chowa banknot... obcy pan wyszedł.

Trzy dni później w tym samym urzędzie pocztowym. Pusto... Teresa drzemie. Nagle wchodzi imponujący jegomość, przedstawia się: kontroler dr. Hudak z Bratysławy. Oto legitymacja. Stara panna, nieprzytomna z przestachu, przeprosza za nieporządek, jąka się, jeszcze raz przeprosza, w ciągłych ukłonach. „Głupstwo!” — pan kontroler marszczy brwi — „nie mam czasu. Proszę o książki — i rozpocznij się rewizja. Rewizja bardzo dokładna, drobiazgowo, panna Teresa musi wyjąć przynosić coraz to inne książki i kwitariusze z archiwum w sąsiednim pokoju — kontroler jest bardzo surowy i gani niejedno. Wreszcie po dwu godzinach tortura się skończyła, pan kontroler czeki wkłada własnoręcznie do koperty, którą zalepia i pieczętuje: „Te czeki jeszcze dziś muszą odejść do centrali w Pradze! Zrozumiały mnie pani, jeszcze dziś!” — „Zrozumiałam, panie kontrolerze!”

Koperta odeszła. Właściwie nie nie zaszło, a przynajmniej bardzo niewiele. Tyle tylko, że liczba 20 została poprawiona, zamiast 20 koron, dowód opiewa na 160.120 koron.

Znów Bratysława. Przy okienku wspomnianego banku pan Soos właśnie się legitymuje. Dokumenty jego są w porządku, kasjerka bardzo uprzejmie wypłaca gotówką 160.120 koron czeskich.

Na ulicy czeka elegancki pan. — „No, Braciszku, jak ci się to podoba? Wszystko idzie jak po maśle, co?” Wsiadają w tramwaj elektryczny do Wiednia, gdzie w jednej z małych kawiarni pan porucznik otrzymuje przypadającą na niego część.

W dziesięć dni później ta sama historia. Znów drobny czek, znów zjawia się surowy kontroler, o ile możliwość jeszcze bardziej sztywny i urzędowy, znów wymiana czeków w kopercie, rozkazy, zarządzenia, zastępy z respektu uśmiech pocztmistrzini, tylko, że tym razem idzie o nieco większą sumę, bo o 180.000 W banku w Bratysławie powtórzenie wypadków jak wyżej, legitymacja, papiery, wszystko all right, krępy jegomość spokojnie przelicza banknoty, grzeczny uśmiech kasjerka. Na ulicy znów czeka elegancki pan — wszystko idzie naprawdę jak po maśle — idea pana dyrektora Bergera była rzeczywiście genialna.

Tylko jedno przykre zajście. — Ktoś coś przekombinował, ktoś się czegoś dowiedział — a teraz podchodzi do obu panów z groźnym gestem i wymachuje rękami przed

twarzą jegomością, który właśnie podjął pieniądze. Jednak i to się załatwia zgodnie — nieprawda, panie Koranyi? Oto 50.000 gotówką i... milczenie jest złotem. Pan Koranyi chowa gotówkę i odchodzi zadowolony.

Monte Carlo. Palmy i tarasy. — Kasyno. A przy ruletce nasi znajomi: wysoki, elegancki mężczyzna, drugi niski, krępy, następnie pan dyrektor banku z prawdziwą hawaną w ustach i wytworną kokietą u boku. Toczy się kulka z kości słoniowej, szum jedwabi, twarze z półświatka, metresy, damy, dzentelmeni, młodzież złota i tombakowa i t. d., i t. d. Ochryply głos krupiera, faites vos jeux Messieurs... rien ne va plus... i po trzech dniach maleparta poszła do czarta, a bank pana Blanca i Sp. wzbogacił się o ćwierć miliona koron czeskich.

Lecz dyrektor nie daje za wygraną. „Kto nic nie ryzykuje, nic nie ma. Jazda do Bratysławy!” i znów wszystko wedle programu, Homonna, czek, kontroler, pocztmistrzini, koperta, wymiana... jak po maśle. Wiem... następnego dnia zjawia się w Homonnie prawdziwy kontroler. Pocztmistrzini jest zrozpaczona. Iluż tych kontrolerów przysłał jeszcze z Bratysławy. Tymczasem okazuje się, że czeki i kontrakty nie zgadzają się. Telefon, policja, rozpoczyna się polowanie.

I kończy się w domu publicznym. Dzień przed wykonaniem trzeciego „kusu” aresztują tam niejakiego pana Leitnera i znajdują w kieszeni jego awizowany czek. W trzy godziny później i pan kontroler jest już w prefekturze policji. Udało się. Pan radca policji z umieszczeniem składa życzenia panu prefektowi. „Pan kontroler” początkowo próbuje się zapierać, wreszcie ostatnim wysiłkiem nerwów prosi o papierosa, zaciąga się głęboko i zupełnie złamany na ciele i duszy, zeznaje: Popchnęły mnie do tego głód i nędza. Ja byłem kontrolerem, ja wymieniałem czeki. To było bardzo proste, gdyż pocztmistrzini w Homonnie była naiwna jak niemowlę. Soos podejmował pieniądze, Leitner ułożył plan, pan dyrektor banku go finansował. Prześliśmy w Monte. Za trzecim razem nie udało nam się. Proszę panów, czy mógłbym się położyć? chciałbym zasnąć...

Pan dyrektor banku siedzi obecnie w Nizy. Nie na Promenadzie des Anglais, lecz w więzieniu miejskim. Spos siedzi w Wiedniu. Pozostaje pan Koranyi. Na policji wypiera się wszystkiego, krzyczy, rzuca się i przeklina. Typ bardzo niesympatyczny, pasorzyt na zbrodniach osób trzecich, szantażysta — jednym słowem prawdziwy „czarny charakter”.

Na tem kończy się ta awanturnicza historia. Nie jest ona zmyślna, od początku do końca wszystko to odbyło się rzeczywiście. Ta powieść detektywiczna posiada wszelkie zalety oryginalności, ma jednak i jedną wadę: brak jej pointy, efektu końcowego. Dlatego to jednak nie był temat do filmu. To był tylko wycinek z prawdziwego życia.

Ant. Bartłomiejczyk.

OBWIESZCZENIE.

Sąd okręgowy w Łodzi w wydziale cywilnym niniejszem na mocy art. 50 rozporządzenia pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 maja 1924 roku o przerwaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. Ust. nr. 42 poz. 441) wzywa właścicieli listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi na posiedzenie sądowe na dzień 18 lutego 1925 r. na godz. 9 rano do sali obrad nr. 40 w gmachu tegoż sądu okręgowego przy ulicy Pańskiej nr. 115 w Łodzi celem ustanowienia przez tenże sąd kuratora po wysłuchaniu wierzycieli towarzystwa oraz celem wybrania przez nich trzech ich przedstawicieli w charakterze meżów zaufania i trzech ich zastępców. Wierzyciele winni zgłosić się z legitymacjami swych praw, za które uważane są: listy zastawne lub zaświadczenia dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Myć ręce przed jedzeniem.

Występy lwowskiego zakładu ubezpieczeń od wypadków w Łodzi

Ustawa z dnia 30 stycznia 1924 roku o ubezpieczeniu od wypadków weszła w życie na terenie b. Kongresówki z dniem 1 lipca 1924 r. faktycznie jednak zaczyna wchodzić w życie dopiero teraz, gdy skończył się już termin rejestracji firm i zakładów, obowiązanych do ubezpieczenia swych pracowników i termin zgłaszania podlegających ubezpieczeniu pracowników.

Przed wojną operowały na terenie Łodzi prywatne towarzystwa asekuracyjne, które ubezpieczały na swój rachunek robotników i w imię własnego, dobrze zrozumiałego, interesu starały się o jaknajwiększe udogodnienia dla swych klientów.

Agenci towarzystw mieli zwykle szerokie pełnomocnictwa. Na miejscu w fabryce, względnie zakładzie stwierdzali, do jakiej kategorii dane przedsiębiorstwo ma być zaliczone i jakie stawki winno opłacać.

Wspomniawszy na wstępie ustawę monopolizującą prawo ubezpieczenia od wypadków w t. zw. Zakładzie ubezpieczeń od wypadków we Lwowie (dawniejszy austriacki zakład ubezpieczeń od wypadków), który jest instytucją działającą.

To ten zakład ubezpieczeń od wypadków, którego centrala nadal mieści się we Lwowie, nie ma bezpośredniego interesu w tem, by zbytnio troszczyć się o wygodę swoich klientów, stosuje jedynie biurokratyczne przepisy ustawy, której nie uważa nawet za stosowne zainteresowanym należycie objaśnić, a w razie potrzeby bezwzględnie i bez wnikania w motywy stosuje sankcje karne, w ustawie przewidziane.

Łódź np. jest jednym z największych środowisk przemysłowych i robotniczych w państwie, a tem samem przedstawia dla zakładu ubezpieczeń bardzo poważny obiekt dochodowy, a jednak zakład nie uważa za stosowne zorganizowanie w Łodzi regularnego, we wszelkie potrzebne pełnomocnictwa wyposażonego oddziału, lecz wysłał tutaj jedynie swego delegata, który prowadzi tylko podręczną kancelarię i nie posiada prawie żadnych kompetencji.

Nawet najdrobniejsze reklamacje załatwiane są we Lwowie, co powoduje stratę czasu, niekiedy kosztu, a w każdym razie wiele kłopotów, gdyż należy wiedzieć, że dawny austriacki zakład ubezpieczeń we Lwowie jest ostatnim może w b. zaborze austriackim niedobitkiem najczystszej wody i najgorszego gatunku austriackiego biurokratyzmu, że niema tam ani jednego człowieka, któryby w stosunku do Kongresówki nie był przepełniony zaściankowymi uprzedzeniami, że wreszcie niema tam ani jednego człowieka, któryby znał chociaż pobieżnie stosunki robotnicze i przemysłowe w Kongresówce, zwłaszcza stosunki w Łodzi, że wreszcie na palcach można policzyć tych, którzy wogóle i kiedykolwiek w życiu przejeżdżali choć bawili w Kongresówce.

To też na tle przedwzrostkiem stawek ubezpieczeniowych powstaje wiele nieporozumień. Naogół stawki lwowskiego zakładu ubezpieczeń są znacznie wyższe, niż były stawki prywatnych towarzystw asekuracyjnych. W gremiach np. różnica jest przeszło dwukrotna. Reklamacji z tego tytułu jest niezliczona moc, a wszystkie one prawie zalegają we Lwowie, załatwiane są w zółwim tem-

pie, a nieraz w humorystycznie bezmyślny sposób.

Stawki naogół zależne są od kategorii niebezpieczeństwa, do jakiej dane przedsiębiorstwo zostało zaliczone i wahają się w granicach od 0,08 proc. do pełnych 8 proc. placonego zarobku. Koszty te ponosi wyłącznie pracodawca. Kategorie bezpieczeństwa jest naogół 14. Czternaście tych grup podzielono jeszcze na tytuły, których jest 553.

Mimo tej olbrzymiej ilości tytułów, ustawa przewiduje jeszcze, że w braku odpowiedniego tytułu, stosuje się tytuł najbliższy. Ponadto przewidziane są jeszcze najróżniejsze komplikacje w przedsiębiorstwach mieszanych, w których całości nie można zaliczyć do jednej kategorii niebezpieczeństwa.

Jak widać z powyższego, ustawa o ubezpieczeniu od wypadków jest niezwykle skomplikowana, gdyż stanowi ona dawną austriacką ustawę ubezpieczeniową, zmodyfikowaną w dość niefortunny sposób i uzupełnioną z okazji rozciągnięcia jej na dzielnicę b. Kongresówki.

W takich warunkach zakład ubezpieczeniowy winien był w okresie przejściowym, t. zn. od chwili wejścia w życie ustawy na ziemiach b. Kongresówki, aż do chwili rozpoczęcia względnie zakończenia rejestracji, należycie uświadomić zainteresowane sfery przemysłowe i handlowe, wysłać do Łodzi nie jednego przedstawiciela, ale kilku, a nawet kilkunastu instruktorów i podać najważniejsze przepisy i wykładnie do publicznej wiadomości w drodze ogłoszeń.

Tęgo wszystkiego nie uczyniono. Skutki widać już dzisiaj, a później będzie jeszcze gorzej. Przedewszystkiem bardzo wiele firm nie zgłosiło swoich pracowników do rejestracji, nie wiedząc, że podlegają obowiązkowi zgłaszania.

Ponieważ zakład ubezpieczeń w myśl ustawy może rościć sobie pretensje z tytułu niezgłoszenia za 3 lata wstecz, wydarza się z wszelką pewnością wypadki nakładania tak wysokich pieniężnych kar, że niektóre przedsiębiorstwa nie będą w stanie ich ponieść. Niezależnie bowiem od prawa ściągania należnych składek, zakład ubezpieczeń ma prawo nakładania kar.

Przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu, zrzeszone w związki dobrze zorganizowane i wpływowe, stosunkowo mniej odczuwają te wszystkie niedogodności, gdyż w każdej chwili związki służą im radą, a nawet interwencją, gdy chodzi o wypadki natury ogólniejszej.

Oprócz takich przedsiębiorstw w okręgu łódzkim jest kilka tysięcy przedsiębiorstw mniejszych, nie zrzeszonych, które w stosunku do faktyki zakładu ubezpieczeniowego we Lwowie są najzupełniej bezbronne.

To też wydaje się wskazaniem, by tym stanem rzeczy zainteresowały się władze miejscowe, a przede wszystkim województwo i zwróciły uwagę rządu na konieczność utworzenia w Łodzi samodzielnego zakładu ubezpieczeń od wypadków i przeprowadzenia w najbliższym czasie właściwej propagandy uświadamiającej o roli i znaczeniu zakładu ubezpieczeniowego i o obowiązkach w stosunku do niego.

Półki to nie nastąpić powinny być stosowane żadne kary w stosunku do tych, którzy z nieświadomości obowiązków swoich w stosunku do zakładu nie wykonali.

K. T.

Robotnicy udający się na roboty do Niemiec

Zaspokroczenie się w zaświadczeniu, jeśli nie chcecie płacić podatku zarobkowego

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości osób zainteresowanych co następuje:

Wychodzący polscy, przybywający do Niemiec na roboty, pociągani są tu do opłacania podatku zarobkowego, który jest odliczany przy wypłacie wynagrodzenia za skuteczną pracę. — Ponieważ wychodzący ci również opłacają podatki w miejscu swego stałego zamieszkania w Polsce, przeto w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania uzgodniony został w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych w Berlinie przepis, stosownie do którego usunięto dotychczasowy niewygodny dla wychodźców polskiego stanowiska, a mianowicie: Każdy z robotników polskich, przybywający do Niemiec na czas określony, niezależnie od stanu rodzinnego, to jest czy przybywa samotny czy też z rodziną, winien uzyskać z miejsca swego zamieszkania od odpowiedniego urzędu administracyjnego (starostwa w Polsce) zaświadczenie o swem stałym zamieszaniu; takie zaświadczenie przedłożyć najbliższemu konsulowi polskiemu w Niemczech dla stwierdzenia jego autentyczności i przetłumaczenia na język niemiecki, a następnie doręczyć go odpowiedniemu urzędowi skarbowemu (Finansamt) w miejscu tymczasowego zamieszkania, od którego wówczas otrzyma zwolnienie od opłacania podatku zarobkowego. Wymienione zaświadczenie polskich władz administracyjnych ważne jest w ciągu 1 roku, licząc do daty wystawienia i przed ukończeniem terminu winno być wznowione.

Robotnicy polscy, nie posiadający zaświadczenia będą nadal zmuszeni opłacać podatek zarobkowy i żadne reklamacje z tego tytułu uwzględnione nie będą.

Przepis powyższy dotyczy nie tylko polskich robotników rolnych, lecz i wszystkich innych z wyjątkiem robotników, pracujących na pograniczu, a w szczególności na Górnym Śląsku, którzy codziennie lub co tydzień wracają do Polski do swych stałych mieszkań i wobec tego nie mogą być pociągani przez niemieckie urzędy skarbowe do opłacania podatku zarobkowego.

Jeszcze zatargi i arbitrażowe

W Tomaszowie sytuacja jest poważna

Jak się dowiadujemy, w Tomaszowie powstał ostry zatarg w przemyśle włókienniczym na tle stosowania podwyżki arbitrażowej. Ponieważ zatarg może wyrodzić się w strajk, wyjeżdża jutro do Tomaszowa inspektor pracy p. Wojtkiewicz dla nawiązania rokowań.

Nadzwyczajna komisja rozszdzi

Spór między dozorcami a kamienicznikami

Ponieważ między dozorcami a właścicielami nieruchomości nie doszło do porozumienia w sprawie żądań, wysuniętych przez dozorców, inspektorat pracy zwrócił się do ministerstwa pracy dla wydelegowania nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która by wydała w tej sprawie obowiązujące orzeczenie.

Wczoraj nadeszła odpowiedź, że ministerstwo pracy godzi się na powołanie takiej komisji i spowodowało już wyznaczenie jej członków.

Podatek na czasie

ho od uciech Karnawałowych

Urząd wojewódzki zawiadomił magistrat, że ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministertwem skarbu zatwierdziło uchwałę rady miejskiej z dnia 13 listopada 1924 r. w sprawie zmiany par. 3 statutu o podatku na rzecz m. Łodzi od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk.

Wznowienie rokowań

z pracownikami tramwajowymi

Pierwsza propozycja zarządu K. E. Ł.

W piątek odbyła się w dyrekcji tramwajów łódzkich konferencja przedstawicieli zarządu K. E. Ł. z przedstawicielami pracowników tramwajowych.

W konferencji wziął udział również inspektor pracy.

W imieniu zarządu K.E.Ł. dyrektor Ring wyjaśnił, że wystawione ostatnio przez pracowników żądania właściwie nie różnią się w niczem od żądań, poprzedzających pamiętny 19-dniowy strajk w grudniu.

Zarząd K. E. Ł. w stosunku do tych żądań zajął już poprzednio zdecydowane stanowisko i zmieniać go nie ma możliwości.

Gotów jest jednak przyznać niektórym kategoriom pracowników tramwajowych pewne korzyści, a mianowicie gotów jest przesunąć dwie najniższe kategorie pracowników do kategorii wyższej, t. j. 3-ej, której wynagrodzenie dzienne wynosi 5,35 złotych.

W ten sposób 145 pracowników otrzyma podwyżkę, na którą normalnie należałoby czekać 2 względnie 4 lata.

malnie należałoby czekać 2 względnie 4 lata.

Pozostali pracownicy dyrekcja ma zamiar podnieść pobierane premje, jednakże sprawa ta nie może być załatwioną natychmiast ze względu na konieczność dokonania szeregu obliczeń.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli, że propozycje te nie nadają się do przyjęcia, bowiem wszyscy pracownicy, w liczbie 1000, domagają się poprawy bytu a zarząd zamierza uczynić to tylko w stosunku do 145-ciu.

Podwyższenie premji również nie rozwiązuje kwestji, gdyż taka forma podwyżki nie wpływa na przyszłe uposażenie emerytalne.

Ze swej strony pracownicy gotowi są zgodzić się na 10 procent podwyżki arbitrażowej dla wszystkich, nie rezygnując z korzyści proponowanych dla dwu najniższych kategorii.

Porozumienia nie osiągnięto i konferencja skończyła się narazie na niczem.

Upadłość a zarobki robotnicze

Przykre położenie robotników tow. Heinza

W fabryce tow. Heinza na skutek ogłoszenia upadłości nie wypłacono robotnikom za ostatnich kilka dni pracowanych. — Interwencja ze strony związków i inspektora pracy okazuje się daremną, gdyż w myśl przepisów upadłościowych robotnicy stali się wierzycielami upadłego towarzystwa i załatwieni być mogą tylko w zwyk-

łym trybie postępowania upadłościowego.

Być może, że ze względu na niezwykłą wagę tej sprawy sędzia komisarz upadłości po porozumieniu się z trybunałem handlowym zarządzi jednak wypłatę zarobków robotniczych poza kolejnością wypłat wierzycieli.

Pomoc dla bezrobotnych, niepobierających zasiłku

Wniosek „Bundu“ zgłoszony na ostatniem posiedzeniu rady, nierozpatrzonej jednak z powodu zerwania posiedzenia

Frakcja radziecka „Bundu“, złożona na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej wniosła nagły treści następującej:

„Wobec tego, że ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia zabezpiecza tylko robotników, którzy byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach, liczących ponad pięciu robotników ze od wzmagającego się przesielenia w przemyśle cierpią najbardziej zakłady drobne, zatrudniające mniejszą ilość robotników, a ci ostatni w myśl ustawy zapomóg nie otrzymują,

że wobec powyższego wśród robotników nieobjętych ustawą panuje nieopisana nędza

rada miejska uchwała:

1) asygnować z fundusów miej-

skich zł. 30,000 tytułem jednorazowej zapomogi dla bezrobotnych m. Łodzi, nie objętych ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia, podział której to sumy ma być uskuteczniiony przez okr. kom. zw. zaw., Centralę pol. zw. zaw., Centralę chrz. zw. zaw. i B. C. zyd. zw. zaw.

2) przeprowadzić rejestrację wymienionych bezrobotnych i umieścić w budżecie miejskim na rok 1925 odpowiednią sumę na zapomogi stałe,

3) zatrudnić tych bezrobotnych w pierwszym rzędzie przy nowopowstających robotach miejskich i kanalizacyjnych”.

Z powodu zerwania posiedzenia z racji znanych ajść, wniosek ten rozpatrywany nie był.

GIEŁDA PRACY

FRANÇAIS,

anglais donne abs. cours de lettres voir de 5 à 7 Cegielniana 19 III étage front Rydel. 830-2

POTRZEBNA

na wyjazd krawcowa, mogaca samodzielnie prowadzić magazyn sukien i kostiumów damskich.

Wiedomość: Wólczańska 117, m. 2, w godz. 2 — 3.

POTRZEBNY

stolarz meblowy ul. Sosnowa nr. 1. 883

PIELĘGNIARKI

(baptystki) polecają się do pielęgnowania chorych.

Wiedomość: A. Liss, Główna 14. 876-3

INTELIENTNY

młodzieniec z 5-klasowym wykształceniem ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, rachunkowości, buchalterji podwójnej i pisania na maszynie, posiada jakikolwiek bądź posady biurowej. Posiadaan pierwszorzędne referencje. — Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do administracji „Głosu Polskiego“ pod „Su-

MAJSTER MLYNARSKI

który dotychczas w wielkich młynach motorowych i parowych zatrudniony był i samodzielnie wszystkie roboty montażowe, jak również ślusarskie wykonywać umie, poszukuje stałej posady, albo młyn w dzierżawę. Łódź, ul. Główna 31, mieszkanie 56, albo oferty składać upraszam snb. „G. K. 45“ do red. n. p. 869-2

ZDOLNA

podręczna i uczenica potrzebna zaraz. — Zachodnia 68 m. 7, III piętro, front. 922

Buchalter-bilan s ista

znawca spraw akcyjnych towarzystw i spółek z ogr. odp., z długoletnią rutyną w przemyśle, bankowości i innych przedsiębiorstwach, biegły korespondent w językach polskim i niemieckim, zna także francuski i angielski, przyjmuje wszelką czynność w swym zawodzie — stałą lub dorywcza, ewentualnie stałą posadę głównego buchaltera, korespondenta, szefa biura i t. p. Oferty upraszam składać pod „Rutynowany“ do administracji „Głosu Polskiego“ 878-1

MŁODA INTELIENTNA

pełna z wyższym wykształceniem i znajomością języków obcych posiada po-

W poniedziałek wszystko pracuje

W myśl dekretu p. prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego w porozumieniu z władzami kościelnymi święto Matki Boskiej Gromnicznej, przypadające w poniedziałek, dnia 2 lutego zostało zniesione.

W roku bieżącym rozpoczynaemy kampanję przeciw lenistwu!

Nigdzie, w żadnym państwie nie ma tylu świąt, ile ich obchodzili dotąd Polscy. Każdy zdrowo myślący obywatel zrozumie, że dzień, w którym zamiera praca na obszarze całego państwa jest stratą kolosalną dla majątku narodowego.

Obowiązkiem młodego państwa polskiego musi być oszczędzanie na

Chadecy nie chcą pracować w Łodzi, bo w Grodnie nie lubią żydów

Związki klasowe najrozsądniej postawiły sprawę

Robotnicy, należący do chrześcijańskich związków zawodowych, postanowili w dniu 2 listopada, t. j. w poniedziałek, wstrzymać się od pracy i, zwyczajem lat ubiegłych, urządzić w tym dniu obchód t. zw. „Uroczystości marjańskiej”.

Postanowienie to pozostaje w związku z rezolucją, uchwaloną w dniu 30 stycznia r. b. na zebraniu delegatów związku Ch. D., która brzmi:

„Wobec tradycji staropolskiej zebrani delegaci stwierdzają, iż ogół braci robotniczej jest do głębi rozgorączkowany wskutek skasowania świąt, ponieważ mniejszości narodowe nagrywają się z uczuć religijnych i pługawiają je, jak to miało miejsce w państwowej fabryce ty-

każdem połu i wszelkimi sposobami.

Nie możemy pozwalać sobie nadal na lenistwo, świętować możemy o tyle tylko, o ile chodzi bądź o wyraźny nakaz religijny, bądź o konieczny odpoczynek po tygodniowej pracy.

Więc bez sarkania, bez grymasów pracujemy w nadchodzący poniedziałek.

Wszystkie urzędy, biura, fabryki, szkoły i t. d. będą dnia tego czynne, pracą manifestując zrozumienie interesów własnego państwa.

Rzecz prosta pisma w poniedziałek wyjdą normalnie, jak i w każdy inny dzień powszedni.

Wobec powyższego zebrani delegaci protestują przeciwko znoszeniu świąt i wzywają ogół robotniczy, by w dniu 2 lutego gremjalnie pośpieszyli na uroczystości „religijne”.

Związki klasowe natomiast zawiadomiły swoich członków, iż powinni w poniedziałek pracować. — W tych jednak fabrykach, w których pracuje się mniej niż 6 dni, w poniedziałek pracować nie należy, a jeżeli praca przypada w poniedziałek, to przenieść ją na jeden z dni, w których fabryka ma być nieczynna.

Związki klasowe natomiast zawiadomiły swoich członków, iż powinni w poniedziałek pracować. — W tych jednak fabrykach, w których pracuje się mniej niż 6 dni, w poniedziałek pracować nie należy, a jeżeli praca przypada w poniedziałek, to przenieść ją na jeden z dni, w których fabryka ma być nieczynna.

Związki klasowe natomiast zawiadomiły swoich członków, iż powinni w poniedziałek pracować. — W tych jednak fabrykach, w których pracuje się mniej niż 6 dni, w poniedziałek pracować nie należy, a jeżeli praca przypada w poniedziałek, to przenieść ją na jeden z dni, w których fabryka ma być nieczynna.

Uśmiech skrzydlatej fortuny

Lista wygranych Ligi obrony powietrznej

(p) W dniu wczorajszym w lokalu Tow. kred. przy ul. Pomorskiej nr. 21 odbyło się ciągnięcie losów loterii L.O.P.P. przy współudziale pp.: reagenta Kahla, urzędnika skarbowego Hubickiego, st. przod. V kom. Golińskiego, dr. Albina Grabowskiego, Woznickiego, Arno Dietla.

Szczęśliwymi wybrańcami losu okazali się właściciele losów nr.: 9235 17379 17587 17535 16037 6786 9305 5328 1133 1996 8043 19140 13201 11754 11882 13437 10245 13981 11763 19184 6788 1327 14112 11485 10621 339 7662 17754 2637 8010 11493 15685 14868 567 8459 14107 16411 10212 17875 12735 17974 17049 17627 9990 2633 16715 10249 1781 1779 763 5298 2913 1555 15112 7730 13723 1466 12442 4025 8332 246 14486 7035 15832 19909 12308 2443 1537 2518 14480 14472 3214 13724 9923 15827 12697 8594 9468 13753 17649 578 10221 18699 14444 13999 18437 2058 12097 19869 14076 10661 18484 7479 14053 17633 17661 7194 1740 7641 17732 15309 3016 17065 6470 2821 10000 19752 14149 15740 10824 10986 17656 9872 5633 10529 19303 14477 13337 19521 11602 16719 147 774 2918 11240 13019 18514 6599 1406 17951 15369 9951 11622 5438 3357 11518 2095 11899 12704 12381 9688 15892 7714 17218 11298 11158 5429 15598 16076 5347 5397.

Ceny tytoniu drożeją

Monopol nie chce wyjaśnić przyczyn podwyżki

Od niejakiego czasu obiegają pogłoski, o podwyższeniu cen tytoniu na wyroby monopolu tytoniowego. Dyrekcja monopolu w Warszawie odmawia wszelkich wyjaśnień co do przyczyn tej podwyżki, jak również wysokości podniesienia cen, ograniczając się do informacji, że rzeczywiście drożeją lepsze gatunki tytoniu.

Według posiadanych przez nas informacji drożeją najbardziej lepsze gatunki tytoniu, a więc kilogram „Kiru” będzie kosztował 70 zł., „Xanti” — 60 zł., „Najprzedszy sultanski” — 50 zł. Poza tym drożeją cygara i niektóre gatunki papierosów, jak „Cowboy” i „Orzeł”.

Głou karnawału

Bal D. O. K.

Komitet balu IV korpusu przystąpił już do rozsyłania zaproszeń. Ze względu na brak wielu adresów, osoby, które nie otrzymają za proszeń, a chcą sobie być na balu zechcą przesłać listownie, lub telefonicznie swe adresy do D.O.K. IV, do komitetu balu, Al. Kościuszki nr. 67, telefon wewn. 69.

Pożar w więzieniu

Niewielki, ale był

W więzieniu przy ul. Targowej wybuchł wczoraj w nocy pożar. Przyczyną pożaru było złe ustawienie pieca w kaplicy więziennej, od którego zajęła się podłoga. Pożar został ugaszony przed przybyciem straży pożarnej.

W sprawie Leśmierz.

W Nr. 29 „Polonji Katowickiej” z dnia 29 stycznia r. b. została zamieszczona notatka o upadłości Tow. Akc. „Leśmierz” w której zaznaczono, że Bank Związku Spółek Zarobkowych posiadał akcje Tow. Leśmierz, a kierownik Oddziału Łódzkiego wymienionego banku, dyrektor Adolf Legis, zasiadał w Zarządzie T-wa.

Jesteśmy upoważnieni do prostowania podanej przez „Polonję Katowicką” wiadomości, że Bank Związku Spółek Zarobkowych akcji Tow. Przemysłowego „Leśmierz” nigdy nie posiadał, a do Zarządu Tow. należy wprowadzić imiennik kierownika Oddziału Łódzkiego — dyrektora Adolfa Legis, jednak z Zarządem Tow. nic wspólnego nie miał i nie ma.

Prace sanitarjatu miejskiego

Walka z chorobami, badania chemiczne, uświadamianie

Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej za m. grudzień r.u.b. działalność oddziału sanitarnego naszego miasta przedstawia się następująco:

W okresie sprawozdawczym odbyło jedno posiedzenie lekarzy sanitarnych, na którym, między innymi, rozpatrzono reorganizację miejskiej pracowni bakteriologicznej; opracowano plan pracy na rok 1925 oraz zamianę lekarzy w dozrach sanitarnych.

Dokonano oględzin sanitarnych nieruchomości 805, miejsc sprzedaży 294, przedsiębiorstw i zakładów 254, mieszkań prywatnych 1 oraz przesłano do analizy 20 rozmaitych artykułów w porównaniu z listopadem, co tłumaczy się okresem świątecznym i związaną z tem mniejszą ilością komisji sanitarnych.

W okresie sprawozdawczym dał się zauważyć dalszy spadek ilości wypadków duru brzuszno-groźnego, natomiast zanotowano wzmoczenie się ilości zachorowań na odry; nieznacznie zwiększenie się ilości zachorowań na błonice. Duru plamistego niezauważono ani jednego wypadku. Takim sposobem stan zdrowotny Łodzi w zakresie wszy-

stkich chorób zakaźnych (z wyjątkiem odry) uległ znacznemu poprawieniu prawie we wszystkich dozorach sanitarnych. Zwłaszcza: tyfus brzuszny w żądawym dozorze nie przekroczył cyfry 20.

Szczepień przeciwtyfusowych w postaci pigulek przeprowadzono ogółem u 1816 osób.

Miejska izba odkażająca dokonała odkażeń ogółem w 334 wypadkach w 705 ubikacjach o pojemności 40.947 m. sześć.

Oba miejskie zakłady kąpielowe wykapały ogółem 14.831 osób.

Miejska pracownia bakteriologiczna w grudniu dokonała 901 badań.

Do sekcji do walki z jaglicą zgłosiło się 465 osób.

Sekcja propagandy urządziła odczyty: dr. Garlińskiego „Ślepotą — największe kalectwo”, inż. Kłoskowskiego — „Gazy trujące w walce z chorobami zakaźnymi”, dr. Skusiewicza — „Co każdy o chorobach wenerycznych wiedzieć powinien?”, dr. H. Rejterowskiego — „Co to jest gruźlica i jak się jej ustrzec?” oraz dr. Miklaszewskiego — „Chleb nasz powszedni — najnowsze zagadnienie w dziedzinie odżywiania”.

Śmierć szczurom!

Na koszt wojenne magistrat da 3000 złotych

Po wysłuchaniu referatu przedstawiciela urzędu weterynaryjnego, delegacja wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dniu 26 b. m. postanowiła wezwać urząd weterynaryjny, ażeby w porozumieniu z oddziałem sanitarnym przystąpił do energicznego tępienia szczurów, tych pospolitych roznosicieli chorób epidemicznych.

W celu uzyskania środków dla tej akcji, delegacja uchwaliła wystąpić do magistratu o przyznanie wydziałowi zdrowotności publicznej kwoty zł. 3.000, która przeznaczona byłaby na sprowadzenie, ewentualnie przygotowanie odpowiednich trucizn, oraz na badanie naukowe, związane z tępieniem szczurów.

Komuniści z Chojen należą do opozycji

Wołali „Niech żyje Trocki” Siedzą już w klatce

(-) W nocy z piątku na sobotę policja polityczna aresztowała grupę młodzieży komunistycznej, która swego czasu w różnych punktach Łodzi rozwieszała czerwone bolszewickie sztandary na drutach telefonicznych, a na murach miasta rozlepiała napisy antypaństwowe w rodzaju: „Niech żyje Trocki!”, „Precz z Polską” i t. p.

Aresztowano ogółem 8 osób. — Wszyscy aresztowani są członkami organizacji komunistycznej w dzielnicy Chojny. Znalezione przy nich

pokaźną ilość literatury komunistycznej i innych kompromitujących materiałów.

Badani w urzędzie śledczym, gdy okazano im pozejmowane z drutów czerwone chorągiewki bolszewickie, przyznały się, że to oni je rozwieszały.

W dniu dzisiejszym, po ukończeniu wstępnych dochodzeń, wszystkich ośmiu przekazano władzom sądowym. Aresztowani są w wieku od 21 do 26 lat.

W powodzi fałszywych pięćdziesięciozłotówek

Codziennie kilkanaście protokołów na mieście W Banku Polskim wczoraj skonfiskowano 8 sztuk fałszywych banknotów 50 złotych

(-) Donosiliśmy już w kronice, że w Łodzi pojawiły się fałszywe banknoty 50-złotowe i że w związku z tem sporządzono już kilka protokołów posiadaczom takich banknotów.

Wczoraj, w sobotę, znowu wydarzyło się szereg takich wypadków. Hość fałszywych banknotów 50-złotowych musiał być bardzo poważna, gdyż wczoraj w Banku Polskim w godzinach przedpołudniowych zakwestjonowano ich aż 8 sztuk i to w ośmiu różnych wypadkach.

Posiadaczom takich fałszyfkatów w każdym wypadku sporządza się protokół policyjny dla wszczęcia dochodzenia o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Według przypuszczeń sier bankowych, a nawet policji państwo-

wej, fabryka fałszyfkatów nie znajduje się w Łodzi. Do Łodzi — jak się zdaje — zawiatała tylko dobrze zorganizowana szajka, która w nieustalony jeszcze sposób puszczają w obieg fałszyfkaty.

Należy przeto mieć się na baczności przy przyjmowaniu wszelkich wogóle banknotów 50-złotowych. Fałszyfkaty dają się odróżnić, zwłaszcza przy porównaniu z innym banknotem 50-złotowym. Jednak nie każdy, kto przyjmuje banknot 50-złotowy, posiada pod ręką drugi dla czynienia porównań. Na tem widocznie spekulują fałszerze i ich pomocnicy.

Fałszyfkaty są dość udanie wykonane, tak że w pośpiechu i bez należytego badania bardzo łatwo omylić się.

Drugi zjazd inżynierów mechaników

Wyjaśnienie stowarzyszenia techników łódzkich

W sprawie zjazdu inżynierów mechaników, który ma się odbyć w Warszawie, w Łódzkiem stowarzyszeniu techników odbyło się 30 b. m. w piątek zebranie, na którym postanowiono wziąć możliwie liczny udział w projektowanym zjeździe przyczem, zgodnie z programem prac zjazdu wyłonione zostały cztery komisje dla przygotowania materiałów na zjazd a mianowicie:

I. W dziedzinie wytwarzania energii — pp. inż. Biedrzycki J., Dylcyn, B. Kroh i B. Michalis.

II. W dziedzinie technologii mech. i techniki warsztatowej —

pp. inż. Bogdanowicz, Neumark, Tuczynski i Veigt.

III. W dziedzinie włókiennictwa — pp. inż. Kułski, Przedpeński, Przeradzki i Trojanowski.

IV. W dziedzinie administracji — pp. inż. Higier, Kinel i Ordyński.

Jednocześnie zebrani postanowili zaproponować komitetowi organizacyjnemu zjazdu przesunąć termin zjazdu z 6, 7 i 8 kwietnia, jako bardzo niedogodny dla inżynierów, pracujących w przemyśle, na 16, 17 i 18 kwietnia, to jest na tydzień po świętach Wielkanocnych.

W kasie chorych wszyscy chcą podwyżki

Akuszerki również

Akuszerki kasy chorych zgłosiły żądania podwyżki. Mianowicie domagają się, aby wynagrodzenie za poród, wynoszące dotychczas 24 złote, podniesiono do 40 złotych a wynagrodzenie za wizytę z 1.20 do 5.00 złotych. Ponadto akuszerki domagają się, aby kasa chorych przyjmowała nowe kandydatki je-

dynie za pośrednictwem ich związku. — Zarząd kasy chorych oświadczył, że wszelkie żądania, oprócz podwyżek, będą mogły być rozpatrzone i uwzględnione. Stan finansowy kasy chorych nie pozwala na udzielanie jakichkolwiek podwyżek.

Żona, która chciała otruć męża

Robiła to bardzo naiwnie, a wreszcie zbiegła

Albert Riewe, robotnik fabryczny, zam. przy ul. Podmiejskiej l. 3, nie był nigdy w najlepszej zgodzie ze swą żoną. Zwłaszcza ostatnio sąsiedzi byli świadkami bardzo częstych sprzeczek, kłótni, a nawet bójek między małżonkami.

Wychodząc rano do pracy, Riewe zabierał ze sobą posiłek obiadowy oraz w butelce herbatę.

Pewnego dnia spożywając obiad, chciał napić się herbaty, lecz po pierwszym łyku poczuł nieprzyjemny jakiś smak i pieczenie w gardle. Powiedział o tem kolegom, którzy poczęli badać zawartość flaszki i wyrazili przypuszczenie, że herbata jest zatruta.

Wróciwszy do domu, Riewe przeprowadził gruntowną rewizję i w

sienniku znalazł małą flaszeczkę z jakimś płynem, którego zapach przypominał mu zapach południowej herbaty.

Jak się okazało, był to kwas solny.

Ponieważ żona nie chciała mu udzielić żadnych wyjaśnień, Riewe zaniósł herbatę i znalezione butelczkę z płynem do kasy chorych z prośbą o przeprowadzenie analizy. Stamtąd odesłano go do komisariatu policji, a po stwierdzeniu trucizny w herbacie, wysłano funkcjonariuszy dla aresztowania żony.

Podjezwając, jaki obrót weźmie sprawa, żona Riewego w międzyczasie ułotniła się. Policja rozesała za nią listy gończe.

Widowiska, koncerty i zabawy.

Teatr miejski.

Dzisiaj po południu, zamiast zapowiedzianej komedji „Kiki”, która z powodów niezależnych od dyrekcji zostaje cofnięta z afisza, odegrany będzie wstrząsający dramat „Idjota” Dostojewskiego z pp. Starska, Wołoszynowska, Wybrański, Białoszczyński i Żeromskim w rolach głównych.

Wieczorem świetna komedja Zygmunta Nowakowskiego „Tajemniczy pan”. Role tytułową kreuje autor. W rolach głównych pp. Starska, Halska, Łapińska, Dunajewska, Wybrański, Szubert i Krotka.

Również z niezależnych od dyrekcji powodów odwołane zostaje jutrzejsze popołudniowe przedstawienie „Gafanka”.

Poniedziałek wieczorem „Tajemniczy pan”.

We środę premiera tryskającej farsy „To moje dziecko” M. Mayo.

W porozumieniu z dowództwem 28 p. S. K. magistrat postanowił zakupić dla żołnierzy tego pułku przedstawienie popołudniowe „Bolszewików” w teatrze popularnym.

Występ Elny Gistedt.

Dzisiaj o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w sali filharmonji koncert z urozmaiconym programem operetkowym w wykonaniu artystów teatru „Nowości” w Warszawie z Elną Gistedt na czele, która między innymi wykona ostatnią nowość Lehara „Clo-Clo”.

Program pozatem obejmuje mnóstwo innych warszawskich nowości w wykonaniu J. Bukojemskiej, K. Dembowskiego i innych, oraz najnowsze tańce w efektownych kostjumach.

Drugi koncert Vasy Prhoda.

Zapowiedziany drugi i ostatni koncert na wtorek dnia 3 lutego, w sali filharmonji świetnego skrzypka Prhoda wzbudził wielkie zainteresowanie. Drugi występ artysty zawierać będzie zupełnie nowy program a mianowicie: koncert skrzypcowy Vieuxtempsa, Tańce słowiańskie Dvoraka, Sonata C-moll Griega, Mendelssohna: Na skrzydłach pieśni, oraz Fantazję z Fausta Wieniawskiego. Akompanjować będzie świetny pianista Charles Cerne.

Koniec klaki w teatrach paryskich

Ostatnie demonstracje w „Komedji Francuskiej” w Paryżu na jubileuszowym przedstawieniu Molliera, zwrócone przeciw niektórym emerytowanym artystom, występującym na scenie, były jedynie spontanicznym wyrazem uczuć samej publiczności.

Nie tak dawno jeszcze podobna demonstracja wywołana została przez t. zw. klakę. Dzisiaj jednak klaka, która miała długoletnią tradycję, należy już w teatrach paryskich z małymi wyjątkami do przeszłości. Jedynie niektóre małe bulwarowe teatrzyki i t. zw. music-halle utrzymują jeszcze płatną klakę, większe teatry natomiast dawno już ją zniósły. Pierwsza „Komedja Francuska” zniósła klakę w 1900 roku.

W ubiegłym stuleciu klaka odgrywała we wszystkich teatrach pierwszorzędną rolę. Szef klaki miał swoją kwaterę generalną w jednej małej kawiarence przy ulicy Montpensier, gdzie zbierał klakierów. Byli to młodzi ludzie, przeważnie studenci, zapaleni zwolennicy teatru, lecz niezamożni. Szef klaki rozdawał im bilety do teatru za bardzo umiarkowaną opłatą. Wzajemnie mieli oni obowiązek na znak szefa klaki oklaskiwać w

pewnych momentach aktorów i sztukę. Klakierzy się zmieniali, tylko szef klaki pozostawał zawsze ten sam. Pobierał on za funkcje swe stałą pensję. Przeważnie rekrutowali się oni z emerytowanych aktorów.

Szef klaki Opery rezydował za dnia w małej restauracyji przy ulicy Halevy'ego, dzisiaj już nieistniejącej.

Za przykładem „Komedji Francuskiej” poszły Wielka Opera i Opera Komiczna, gdzie płatna klaka utrzymywała się stosunkowo jeszcze najdłużej. W ostatnich zaś dopiero miesiącach znikła klaka w i innych teatrach po stuletnim blisko istnieniu w Paryżu. Powodem tego jest ciężki kryzys, jaki przeżywają obecnie wszystkie teatry. A zresztą sztuczna klaka okazała się niepraktyczną i niepotrzebną. Jeżeli sztuka jest dobra, to niepotrzeba już pobudzać entuzjazmu publiczności. Okazało się przytem także, że zbyt częste oklaskiwanie sztuki przez klakę, przynosiło więcej szkody, niż pożytku, drażniąc publiczność.

Jest to pogląd istotnie słuszny, do którego powinny się również zastosować niektóre teatry warszawskie.

„Kredytopol”
Piotr Rozin i S-ka Sp. Kom.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientelę, że z dn. 1/1 25 r. rozwiązałem firmę

„KREDYTOPOL” PIOTR ROZIN i S-ka, Sp. Kom.

wstępując jednocześnie w charakterze spółnika zarządzającego do firmy

JAN TOMASZEWSKI i S-ka, Sp. Akc.

6 Sierpnia (Benedykta) 1,
której otwarciu nastąpi dnia 3-go lutego 1925 r.

865—1 Z poważaniem: Piotr Rozin.

Sprzedż na dogodnych warunkach

**Towarów Manufakturowych
Jedwabiów i Galanterji**

otwarcie nastąpi dn. 3 lutego 1925 r.

JAN TOMASZEWSKI i S-ka

Sp. z ogr. odp.

ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 1.
Tel. 20-66.

Tragedja ojcowska

Chciał widzieć w synu swą dumę i dzielnego potomka, a na świat przyszedł kaleka

(s.) Mieszkaniec wsi Wojciech Pankiewicz był chłopem prostym. Kiedy miał 20 lat odumarał go ojciec (matka już dawniej umarła). Ale cóż: w gospodarstwie stanowczo potrzebna jest kobieca ręka.

Chłop przecież nie może się wszystkim zajmować, bo toby i nie wypadało, i nie byłoby możliwe, że względu na duże gospodarstwo Pankiewicza, a co zatem idzie — i dużą pracę.

Należało się więc ożenić.

Wojciech traktował ożenek także z punktu widzenia godności i praktyczności życiowej.

Na żonę więc postanowił wybrać sobie kobietę pracowitą, młodą, no — i z majątkiem.

Wybór padł na mieszkankę sąsiedniej wsi Martę Żytnicką, z którą się też Wojciech wkrótce po skończonej żałobie ożenił.

Teraz, mając żonę, postanowił Wojciech bliżej określić cel swej pracy.

I oto wynikiem zastanowienia się Wojciecha, dla kogo zostawi majątek — było dziecko, syn, który urodził mu się w rok po ślubie.

Wojciech wykombinował w swej głowie, że syn jego i następcą, będzie silny, zgrabny i mądry, jak on, a tymczasem urodził się jakiś połamaniec i głuptas.

Dziecko było widocznie kaleką, gdyż z każdym miesiącem widoczniejszym stawał się garb, pozatem twarz miała jakąś niezgrabną, prawie, że ohydłą cerę, nienaturalnie ciemną.

Cierpiała nad tem i matka, ale

tem bardziej pokochała nieszczęśliwe dziecko, chcąc jakby mu wynagrodzić brzydotę.

Ale ojciec cierpiał jeszcze więcej, a właściwie cierpiała jego duma.

Jakto. On, najzamożniejszy gospodarz wsi ma taką pokrakę, z którego wszyscy będą się wyśmiewać...

I gryzł się coraz bardziej, aż wreszcie z rozpaczą zaczął pić. Pewnego wieczoru przyszedł Wojciech dość późno do chałupy — pijany.

Kolacji nie chciał jeść, zamyslił się ponuro i raz poraz spoglądał dziłkim wzrokiem na kołyskę.

Matka widocznie przeczuwała zamiary ojca, bo zasłoniła sobą dziecko

Wojciech jakby się uspokoił, położył się spać, ale nie spał...

On czuwał: kiedy usnie Marta, wstanie i zabije tego pokrakę. Nie zniesie, żeby z jego syna miała się wieś śmiać.

A tymczasem już krąży we wsi pogłoski o grzechu i karze dla niego.

Nie, on nie pozwoli, żeby ktoś jego miał posadzić o grzech.

Usłyszawszy, że matka dziecka poczęła chrapać, wstał i udusił dzieciaka.

Ten tylko pisał i — umilkł na zawsze.

Matka jednak usłyszała ten pisk i zerwała się, jak lwica raniona, ale było już za późno.

Uciekła natychmiast z domu zbrodni i zameldowała o zajściu w policji.

Technika na usługach przestępstwa

Jak „pracują” nowocześni kasiarze?

Zdobyte nauki nie idą w las nawet i tam, gdzie uczeni najmniej się tego spodziewają. Powodem tego kasiarze, którzy je sobie natychmiast „przyswajają” dla swego cennego rzemiosła. Dzisiaj chyba tylko gdzieś na odległych krańcach świata ta szanowna „gilda” posługuje się jeszcze przy swej „pracy” przestarzałymi instrumentami, jak świdry i t. p. Prawdziwie nowoczesny kasiarz, to „technicznie” wyszkolone indywiduum, które idzie z prądem czasu i śledzi bacznie każdy postęp naukowy. To też używa do włamania się tak wspaniałych skądinąd aparatów, jak: acetylenowych palników do szwejsowania lub wodorowych palników do rżnięcia.

Wydobywającym się z tych aparatów płomieniem kłującym rozgrzewa boczna płyta stalowa kasy cały do białości, poczem już z łatwością stwarza otwór, wystarczający, by ręką sięgnąć mogła do wnętrza tresoru.

W Ameryce, krainie nieograniczonych możliwości, pewna wielka fabryka kas wpadła na dość dziwny pomysł urządzenia w cyrku popisu kasiarzy, by stwierdzić, czy uda im się kasę najnowszego typu swoim sposobem „otworzyć”. Ustawiono w „maneży” 10 takich kas, z których każda zawierała w tresorze 5.000 dolarów.

Policja zapewniła pp. kasiarzom „gilet”. Można sobie wyobrazić, jaki natłok panował w cyrku w dniu tego jedynego w swoim rodzaju „przedstawienia”. Kiedy na „arenie” zjawili się reprezentanci „gildy”, publiczność była niemato zdumiona, zobaczywszy nie „drapichrostów”, lecz „dżentelmenów” w najelegantszych frakach i lakierkach, którzy skłonwszy się jak „artyści”, zabrali się — coram publico — do pracy. Po chwili słychać było na arenie tylko syk płomieni, zaś w następnej — jeden z „występujących” kasiarzy jał w sposób „fachowy” objaśnić „pracę”. Nie minęło jednak więcej, jak 15 minut, a „praca” była gotowa.

Czytajcie
„Kurjer Weczorny”.

DALSZY CIĄG

mojej wielkiej Wypredazy Inwentarzowej do dnia 15 lutego r. b.

Ceny oraz gatunki wywołały zdumienie!

Wypredaję bez względu na kosztą nabycia artykuły konfekcyjne, które posiadam w ogromnych ilościach.

NIGDY TANIEJ NIE KUPICIE!
HENRYK PFEFFER, Piotrkowska 111

—Upraszam o łaskawe obejrzenie moich okien wystawowych.—

= Garaż =

możliwie w śródmieściu poszukiwany.

Oferty pod „50—06” do administracji „Głosu Polskiego”.

AUTOMOBLISCI

Zaopatruje na miejscu automobile w benzynę, olej automobilowy, tłuszcze „Tovotte’a”, karbid i t. p. oraz dostarcza wymienione materiały do garaży w każdej ilości na żądanie telefoniczne. Stacja czynna przez całą dobę bez przerwy.

Przechowywanie benzyny w garażu zbyteczne

Samochodowa stacja benzynowa **NAFTOPOL** w Łodzi Plac Wolności 2. Tel. 28—94.

TEATR SWIETLNY

Nowości

Główna róg Piotrkowskiej

Ostatnie dwa dni! Ołbrzymie arcydzieło włoskiej wytwórni „Ambrozio” Monumentalny dramat. Całość 2 serje 10 aktów wyświellanych jednocześnie

TEODORA

Najpiękniejsza i najgłośniejsza kurtyzana w cesarskiej purpurze w roli głównej **Rita Jolivet**

RESTAURACJA **SAVOY**

Dzisiaj premiera! Całkowita zmiana programu Sił artystycznych. Udział biorą:

Stasio BRONECKI ulubieniec Łodzi uroczą pieśniarką
Kazimierska MERY D'AR i KAMINSKI znakomity duet taneczny
Trudte Seel Tancerka charakter.
NIUSIA MAY kupiecistka

Weiście bezpłatne

Tydzień na giełdzie

Powody wysokich kursów walorów Wagon, Węgle, Rudzkie i listów zastawnych Konieczność należytego ustosunkowania się do zagranicznych wierzycieli Rewizja rozporządzenia majowego o przerechowaniu

Warszawa, 31 stycznia 1925 r.
Własnymi siłami rynek nie zdołałby dźwignąć się. Jest do tego o wiele za wyzerpany. Jeśli w ostatnich dniach wykazał pewne ożywienie, zasługa to wpływow zewnętrznych.

Pewien znawca gospodarczych stosunków polskich, operujący od lat kilkanaście w Berlinie, zakupił na giełdzie warszawskiej różnych walorów za kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Cały wagon. Obejmowały te operacje: akcje węglowe, Rudzkie, Cukrownicze, i listy zastawne. Stanowiło to nie tylko podporę kursów, ale obudziło czujność zawodowych działaczy, w których bujnej wyobraźni jest to dopiero początek kampanji zwykłej, oczekiwanej w najbliższej przyszłości.

Nadzieje te podtrzymywał inny czynnik o niezaprzeczonej znaczeniu. Dwa instytucje zastosunkowane z bełgijskim światem finansowym, występowały podobno na jego rachunek z zakupami akcji Ostrowieckich i Parowozów. Ceny oczywiście odpowiednio szły w górę, zwłaszcza zaś dożeni spekulanci wstręśli swoje trzy grosze, nabijając te same walory w przewidywanu szybkiej odsprzedaży po wyższych cenach.

Wytworzony na tem podłożu optymistyczny nastrój pociągnął za sobą inne jeszcze akcje, które mi zaczęto się znowu interesować.

Ludzie dalej patrzący krytycznie odnosili się do tej ruchawki. Nie wierzą w rychłą zmianę konjunktury. Wiadomości, nadchodzące z ognisk przemysłowych brzmią niepomyślnie. Przygnębiające wrażenie sprawiła wiadomość o upadłości firmy „Heinzel” w Łodzi, która uchodziła przecie od wielu lat za „prima”.

Przyczyny zaś tej niewypłacalności — zadłużenie angielskie — jeszcze więcej dają do myślenia.

Przed kilkanaście laty pod patronatem jednej z instytucji gospodarczych poruszony został w druku problemat przedwojennych długów w walutach zagranicznych. Autor doszedł do wniosku, że bez współdziałania rządu, t. j. państwa, rzecz ta nie da się załatwić. Katastrofalny spadek pieniądza, któremu towarzyszyła deprecjacja najpewniejszych aktywów, doprowadzić musiał do zjawisk, na których początku jesteśmy, ale których końca przewidzieć nie można.

Sytuacja komplikuje się jeszcze więcej z powodu zastojów w przemyśle, stawiającego przedsiębiorstwa w nader trudnej sytuacji walki o swój byt, wobec której zobowiązania nawet bieżące schodzą na plan dalszy. Jeżeli nieubłągani wierzyciele zechcą skorzystać z tego kataklizmu, aby metodami Shyloka wyciągnąć od dłużników ostatnią kroplę krwi, stanimy wobec zgola nowych warunków, które wymagać będą specjalnych zarządzeń.

O wiele mniejsza Rumunja weszła na tą drogę, aby nie wydać przemysłu i handlu na łup kredytorów, dla których własna pieczęć jest najwyższym prawem, — choćby przyszło stapać po trupach. Niech nas nie straszą „opinija” zagranicy, doskonale obeznanej z naszymi stosunkami i daleka od sentymentów. Nigdy realizm nie był więcej konieczny, niż obecnie. Skoro pokazuje się pięści jako ultima ratio, dyplomatyczna kurtuazja nie jest odpowiedzia.

Logicznie myślą kapitaliści, lokujący swe oszczędności w papierach hipotecznych lub komunalnych o stałym dochodzie. W tym kierunku rozwija się ożywiona działalność z dodatnimi wynikami. Twórcy przepisów o przerechowaniu należności prywatno-prawnych nie przypuszczali chyba, iż poszkodowani poprzestaną na tem.

We wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej prawnicy głoszą, iż z 14 maja 1924 roku w tym przedmiocie jest prawnie, najsporniejsze i nie może uchodzić za obowiązujące. Ponad głowami kilku stowarzyszeń wierzycieli przedwojennych, samorzutnie organizujące się zespoły prowadzą intensywną agitację na korzyść wierzycieli, faktycznie wywłaszczonych. Czerpią zaś otuchę w identycznych zabiegach, czynionych w Niemczech i Austrii, gdzie waloryzacja zobowiązań przedwojennych góruje nad innymi sprawami i zajmuje wszystkie sfery społeczeństwa, a prądowi temu rządy już przeciwstawiać się nie mogą.

Zarówno więc z Berlina, jak i z Wiednia nadchodzą informacje, iż opracowywane są projekty waloryzacyjne, usiłujące pogodzić rozbieżne interesy. P. Wiceminister Klarner na jednym z posiedzeń senatu nie odrzucił myśli, o rewizji rozporządzenia majowego, prosił tylko o przedstawienie konkretnych projektów.

Wątpić trzeba, czy na tej drodze porozumienie będzie osiągalne. Inicjatywa należy do rządu, który pogodzić się winien z zasadą pomocy państwowej, analogicznie z sąsiednimi krajami.

Giełda wyczuwa, iż zarówno państwo jak i komuny zmuszone będą zastanowić się nad sposobem zaspokojenia posiadaczy obligów przedwojennych, względnie powojennych, tudzież wierzycieli hipotecznych, jeżeli wogóle kredyt publiczny w jakiejkolwiek formie ma być przywrócony. Mięszem rozporządzeń nie rozczyna się węzła gordyjskiego niespornych należności. Inaczej wprowadzamy bolszewizm w znacznie pogorszonej i zmieszkałcoonej postaci.

Rynek pieniężny nie ujawnia zmiany na lepsze.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 31 stycznia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.18
Funtów ang. 24.92

CZEKI.

Londyn 24.92
N. York 5.185
Paryż 28.21
Praga 15.46
Wiedeń 7.30.50
Włochy 21.76
Szwajcaria 100.22
Miljonówka —
8 proc. pożyczka złota 7,—
Pożyczka dolarowa 3,60
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 25.00
4 proc. listy zastawne ziemskie 22.50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18.65
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 15.75
Pożyczka konwersyjna 4,40
10 proc. pożyczka kolejowa 8,90

Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 6.60—6.70
Bank Handlowy 5.40—5.50
Bank Zachodni 1.80—1.70
Bank Zł. Ziem. Polsk. 1.50—1.55
Bank Zarobkowy 9.50—9.75
Złoty 1.05
Spis 1.30
Elektr. Dąbrow. 0.95—0.90
Elektryczność 2—1.90—1.95
Siła i Światło 0.43—0.40
Chodorów 4.60
Czersk 0.66—0.70—0.67
Częstocice 2.20—2.22
Gostawice 1.90—2
Kukier 3.35—3.40—3.33
Pirley 0.31—0.40
Łasy 0.17
Wysoka 3.20
Węgiel 2.80—2.95, V em. 2.60—2.28
Nafta 0.63
Nobel 1.66—1.90
Cegielni 0.69
Lipos 0.67—0.70
Modrzewów 4.40—4.55
Norbła 0.81—0.86
Ostrowieckie 6.50—6.4
Parowozy 0.58—0.63
Pocisk 0.80
Rudzki 1.28—1.30
Starachowice 1.84—1.92
Ursus 1.50—1.40—1.50
Zieleniewski 9.30
Zyrardów Nem. 11.50—11.90
Borkowski 1.18—1.30
Haberbusch 5.65—5.62—5.70
Kłucze 0.3
Małewski 10.75
Spirytus 3, VI em. 2.95

Notowania złote.

W dniu 31-go stycznia 1924 r.
New-York 18.25
Londyn 24.95
Zurych 100.00
Praga 6.55
przekaz na Warszawę 80.50—80.90
" na Katowice 80.50—80.90
" na Gdańsk 101.24—101.78
" na Paryż 356.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 31-go stycznia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:
100 złotych polskich 101,00—101,76
100 marek rentowych 124,987—125,613
100 dolarów 522,85—525,50
Czek na Londyn 25.21.—
Telegraficzna wypłata na:
Warszawę 100.74—101.26
Londyn 25.21—25.21

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 31 stycznia (Pat) — Zamknięcie giełdy.
Londyn 88.41
N. York 18.44
Belgia 95.85
Hiszpania 264.12
Włochy 77.05
Szwajcaria 357.50
Rumunja 9.40
Wiedeń 26.00
Holandia 745.75

Giełda włókiennicza w Łodzi

Dlaczego przewleka się realizację tej sprawy?

(—) Próby stworzenia w Łodzi jako w ośrodku przemysłu włókienniczego, giełdy włókienniczej datują się od 1899 roku, kiedy to s. p. przemysłowiec Kunitzer wraz z innymi rozpoczął pracę około zorganizowania giełdy towarowo-pieniężnej.

Powołany wówczas do życia komitet giełdowy przechodził różne koleje naogół jednak nie mógł należeć się rozwinąć. Obecna giełda pieniężna w Łodzi, będąca dalszym ciągiem dzieła, stworzonego w 1898 roku, również tylko wegetuje, nie znajdując w Łodzi właściwego dla siebie pola pracy.

A jednak potrzeba giełdy towarowej, a specjalnie włókienniczej, jest w Łodzi wielka. Gdy po wojnie światowej w roku 1919 na nowo uruchamiać począł się przemysł łódzki, prawie równocześnie z wielu stron wzrzeszo starania, mające na celu zorganizowanie giełdy włókienniczej.

Starania te skupiały się z natury rzeczy w komitecie giełdowym, który też niebawem podjął inicjatywę na szerszą skalę i opracował całkowity statut giełdy włókienniczej w Łodzi. W pracach tych okazywały komitetowi giełdowemu wybitną pomoc związki przemysłowe, oraz organizacje kupieckie. Rząd, rozumiejąc doniosłość sprawy, statut giełdy włókienniczej w Łodzi zatwierdził, a nawet zamianował rządowego komisarza giełdowego, którym został obecny naczelnik wydziału przemysłowego w województwie inż. Bajer.

No tem jednak sprawa utknęła. Związki przemysłowców, które w początkach zdawały się szczerze tą sprawą interesować, z chwilą gdy realizacja zaczynała być bliska, dziwnie ochłonęły i widocznie niechętnie počęły odnosić się do całej akcji.

Po mianowaniu komisarza rządowego, komitet giełdy pieniężnej w Łodzi z inicjatywy tegoż komisarza zwołał konferencję przedstawicieli zainteresowanych w tej sprawie sfer dla naradzenia się nad sposobami szybkiej i celowej realizacji giełdy włókienniczej.

Konferencja ta odbyła się w grudniu 1923 roku. Rezultatem jej była uchwała, by sprawę organizacji giełdy włókienniczej przekazać związkowi przemysłu włókienniczego w państwie polskim, który będąc naczelną organizacją tej gałęzi przemysłu, której celem giełda ma przedewszystkiem służyć, wydał się jedynie powołanym do nadania właściwego kierunku usiłowaniom realizacyjnym.

Uchwała ta została zakomunikowana związkowi przemysłu włókienniczego w państwie polskim, który też przyjął ją do wiadomości. Uplywały jednak tygodnie i miesiące, a ze strony związku nie uczyniono nic, co by pozwalało przypuszczać, że związek sprawą tą zamierza się interesować.

Dopiero na skutek ponownych zabiegów zarówno ze strony komisarza giełdowego, jak i ze strony giełdy pieniężnej, związek przemysłu włókienniczego zdecydował się odpowiedzieć.

Odpowiedź ta, datowana w maju 1924 roku, stwierdza, że związek przestał interesować się sprawą giełdy włókienniczej, że uważa ją za drugorzędna, w porównaniu ze sprawami chwilowo zaprzątającymi jego uwagę, i że nie widzi potrzeby przyspieszania jej realizacji.

W końcu odpowiedzi, jakby dla odebrania ochoty do dalszego przypomnienia mu tej sprawy, związek przemysłu włókienniczego

oświadcza, że nie przypuszcza, by w najbliższej przyszłości mógł zająć się tą sprawą.

Otrzymałszy taką odpowiedź, giełda pieniężna zwróciła się do ministerstwa przemysłu i handlu i przedstawiwszy stanowisko związku przemysłu włókienniczego, raz jeszcze motywowała konieczność powołania do życia giełdy włókienniczej, której domagają się wszystkie organizacje kupieckie związki fabrykantów, a nawet pewne koła w łonie krajowego związku przemysłu włókienniczego, który sam, jako taki, w całej tej sprawie nigdy nie zajął jasnego stanowiska, lecz był niejako słabem nie zdecydowanym echem. Każdoczesnej opinii związku wielkich przemysłowców.

Ministerstwo przemysłu i handlu, widocznie pod wpływem wielkiego przemysłu, pozostawiło bez skutku apel giełdy pieniężnej, tak, że sprawa zorganizowania giełdy włókienniczej w Łodzi do dnia dzisiejszego znajduje się na martwym punkcie, pomimo, że najważniejsze przygotowania są ukończone i że potrzeba giełdy jest oczywista.

Argumenty wielkiego przemysłu mogły być dobre w okresie inflacji i chaosu gospodarczego, gdyż wówczas notowania giełdy nie miałyby rzeczywistej żadnej wartości, dziś jednak, w okresie trwałej stabilizacji nie mają najmn. podstawy i jeżeli istnieje opozycja, dyktują ją względy uboczne nie mające nic wspólnego z interesem całego przemysłu i handlu włókienniczego.

Odpadają nawet takie wątpliwości, jak sprawa lokalu i sprawa laboratorium. Lokal zaofiarowała swego czasu giełda pieniężna w Łodzi i ofertę swoją dotychczas utrzymuje w mocy, pracownia zaś doświadczalna zorganizowana została przy państwowej szkole włókienniczej w Łodzi i pod każdym względem najzupełniej odpowiada wymaganiom giełdy.

Skrupule wielkiego przemysłu tłumaczą się tem, że z chwilą powstania w Łodzi giełdy włókienniczej, komitet jej przystąpiłby natychmiast do ustalenia obowiązujących standardu, zwłaszcza zaś dla przędzy, a temsamem położony byłby kres wszelkiego rodzaju manipulacjom przędzała i handlarzy przędzy, narażającym nieraz na dotkliwie straty odbiorców, którzy w dodatku nie mają żadnych podstaw do wytaczania pretensji z tego tytułu.

Ponadto uruchomienie giełdy przyczyniłoby się z wszelką pewnością do znacznej niżki cen towarów, gdyż zaofiarowanie i popyt ujawniłby się i w swobodnej grze, należałoby i odpowiednio do konjunktury, pozwoliłyby określić ceny.

Te niezaprzeczone korzyści, jakie mogłaby dać giełda włókiennicza, czynią sprawę jej uruchomienia w dalszym ciągu bardzo aktualną, zwłaszcza w sferach handlowych i w sferach drobnych fabrykantów. Od tych sfer napływają liczne memorjały do władz, uzasadniające pilną potrzebę uruchomienia giełdy włókienniczej i domagające się od rządu wywarcia nacisku na sfery, które temu się przeciwstawiają, mimo, że dawniej, nie przypuszczając, że sprawa może być tak rychło załatwiona, występowały z gorliwą inicjatywą.

Jak się dowiadujemy, sprawa uruchomienia giełdy włókienniczej w Łodzi jest na nowo aktualna i prawdopodobnie w najbliższych dniach znajdzie się na porządku dziennym.

Stosunki gospodarcze z Rumunją

Centralny związek polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów podaje do wiadomości łódzkiej interesujących się rynkiem rumuńskim, że p. Chiczewski, konsul polski w Bukareszcie, udzielać będzie

dziś w Warszawie w poniedziałek, dnia 2 lutego, o godzinie 12 w południe w lokalu centralnego związku (ul. Chmielna 2) informacji w sprawie stosunków gospodarczych z Rumunją.

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 31 stycznia (Pat) — Zamknięcie giełdy.
N. York 479.57
Belgia 92.05
Hiszpania 35.495
Holandia 11.895
Francja 88.30,5
Włochy 114.62
Portugalia 2.40

MOTOR

elektryczny 15-konny, do 960 obrotów, **poszukiwany**. Tamże jest do sprzedania motor 10-konny, 960 obrotów. Łaskawe zgłoszenia do firmy Maliniak i Weiss, Piotrkowska 90, tel. 5-31. 04—1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

We wtorek, dnia 3 lutego przyjeżdża z zagranicy skrzypek-fenomem

VASA

Prihoda

zwany powszechnie Paganini XX wieku i daje swój ostatni KONCERT

w Sali Filharmonji o godz. 8.30 wiecz.

Przy fortepianie: Charles CERNE.

Program: Griegi Sonata C-moll. Dvoraki Tańce słowiańskie. Viextomosi Koncert skrzypcowy D-moll. Mendelssohni Na skrzydłach pieśni. Volkmanni Walc. Wieniawski Fantazja z Fausta.

Bilety od 2 zł. do 10 zł. do nabycia w kasie Filharmonji. 929-1

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą „Handel Surowcami Włókienniczymi P. LICHTENBERG, Sp. Akc. w Łodzi”

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że dnia 25 lutego 1925 r. o godz. 4 po południu w lokalu Zarządu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, odbędzie się

NADZWYCZAJNE Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Wykreślenie członka Zarządu—dyrektora zarządzającego i wybór nowego członka zarządu.
- 3) Wybór członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących.
- 4) Wnioski.

O ile zebranie powyższe okaże się nieprawomocne, to drugie bezwzględnie prawomocne, zgodnie z § 29 statutu, odbędzie się dnia 11 marca 1925 r. o godz. 4 po południu w tymże lokalu i z tym samym porządkiem dziennym. 889-1

PODANIA, ODWOŁANIA, ZEZNANIA PODATKOWE, ZASKARŻENIA, INKASO PROTESTÓW, TŁUMACZENIA I KORESPONDENCJE

we wszystkich językach europejskich

Przepisywania na maszynie. Redagowanie aktów, umów i statutów. Sporządzanie bilansów i nadzór nad księgowością załatwia działające na podstawie reskr. Wojewódzk. w Łodzi za L. Ad. 8194j

Biuro próśb, tłumaczeń i przepisowań na maszynie „LEX” pod kier. kand. praw H. BEHRMANA.

Piotrkowska 26 Łódź Piotrkowska 26 prawa oficyna I wejście. 642-6-1

Lokal

na parterze, składający się z kilku pokoi, na biuro i skład w okolicach od Cegielnianej do Andrzeja poszukiwany. Oferty proszę złożyć w Adm. „Głosu Polskiego” pod literami „D. C.” 875-2

Biuro PORAD I ZŁESEN PRAWNYCH „WIEDZA”

Łódź, ul. Piotrkowska 90. I-sze piętro.

Biuro czynne codziennie od 9 rano do 8 wieczorem

Właściciel biura: rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza Antoni Kozanecki UDZIELA porad prawnych, PISZE rekursy, podania odwołania, prywatne umowy wszelkich spółek, projekty spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz innych aktów notarialnych; załatwia zlecenia we wszystkich sprawach podatkowych, spadkowych, administracyjnych, skarbowych, hipotecznych, notarialnych, majątkowych, długów przedwojennych, mieszkaniowych, wieczystych dzierżaw, zaginionych na wojnie i innych.

1) Tłumaczy z języków obcych, 2) Przepisuje na maszynach szybko, uczciwie i po niskich cenach. 923-1

Dla niezamożnych porady bezpłatne.

Wystrzegać się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

Nie zapomni pan

dziś jeszcze kupić ładną płytę gramofonową u

Alfreda Lessiga

Nawrot 22.

świeżo nadeszły soloskrzypcowe symfonje, śpiewy operowe a także najnowsze płyty taneczne. Wielki wybór aparatów. Wszelkie reperacje szybko i tanio. 900-8



TARGI LIPSKIE WIOSNA 1925 OD 1 DO 7 MARCA TARG TECHNICZNY OD 1 DO 11 MARCA.

TARG OGÓLNY

w połączeniu z Targiem Technicznym i Budowlanym Największe i najstarsze Targi międzynarodowe na świecie. Dla wystawców i kupujących jednakowo korzystne. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ WŁADYSŁAW GLAZER**

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 41. Telefon 230-55.



Żądać wszędzie.

SPRZEDAŻ HURTOWA E. W. i G. Łódź, Południowa 20 Telefon 67. 698-1

KLINIKA

Tel. 13-57. 10 OGRODOWA 10 Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.

Chirurgiczna.

Dr. med. Szariota Eigerowa Dr. med. Michał Kantor (Godziny przyjęć od 1-2-jej.)
Dr. Reitler Kurjańska Dr. med. Juljusz Baum

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12
Dr. med. Szarlota Eigerowa : : 1 — 2
Dr. med. Juljusz Baum : : 5 — 6

Informacje od 5-jej do 7-jej. 282-5

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W ŁODZI PRZEJAZD 12.

Od dnia dzisiejszego Kancelarja kursów przyjmuje w godzinach biurowych od 10 — 1 i 4 — 8 w. zapisy kandydatów i kandydatów na nowe półroczce.

Wykłady rozpoczną się we wtorek 3-go lutego r. b. o godz. 7.30 w.

Kierownik kursów I. Mantinbad.



„MARY” Nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 gr, w sprzedaży detalicznej 731-0

Wycucę sumiennie **MODNIARSTWA** w przeciągu krótkiego czasu Ceny nader przystępne. Zawadzka Nr. 40. Reichert. 826-3

Wyrób FIRANEK i kap: tiulowych etaminowych Rolety Portjery.

J. BER Poludniowa Nr. 6. Ceny fabryczne: od 11-u złotych

Dożywnie—rentą zabezpieczy sobie egzystencję każda niewiasta, która nauczy się kroju, szycia, bielizniarstwa przy dostępnych warunkach. Al. Kościuszki 22, front I-e piętro, m 86. 845-2

Garderobę dziecienną

z własnych i powierzonych materiałów poleca **WIENSKA PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH K. ZDYBICKA** Nawrot 1a, oficyna, 2-gie wejście, II piętro. UWAGA: Wielki wybór gotowych modeli wiedeńskich. Ceny bardzo przystępne. Modele wystawione są w sklepie u. Zajęcowskiej, Piotrkowska 117. 910-1

KONKURS

Magistrat miasta Pabjanic rozpisuje konkurs na budowę domu mieszkalnego murowanego dla nauczycieli szkół powszechnych w Pabjanicach przy zbiegu ulic Łaskiej i Poniatowskiej z własnym materiałem przedsiębiorcy i robocizną. Oferty z napisem „Oferta na budowę domu” składać należy na formularzach, które otrzymać można w Wydziale Budowlanym Magistratu w godzinach biurowych. Bliższych wyjaśnień udziela Wydział Budowlany, gdzie są do przejrzenia odpowiednie plany. **MAGISTRA m. PABJANIC** (-) J. Jankowski Prezydent miasta. 918-5

Najtańsze źródło!

Wielki wybór maszyn najlepszych systemów, nowe i używane. Taśmy i gat i inne przybory do maszyn. Nauka pisania na maszynach. Reperacja maszyn wszelkich systemów.



Adolf Goldberg, Andrzeja 1, I-sze piętro. Tel. 37-54.

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. **Kilińskiego 143** trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12-5 i od 7-9 wiecz. Panie od 3-4. 204-10

Dr. med. Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4-jej do 8-jej popoł. **Stenkiwicza 34.**

Dr. Maria Lewinska

chor. weneryczne, skórne i moczowe — płciowe. — **Cegielniana 6** g. przyj. 3-11, 5-8 w niedz i św. 11-1.

NA WYPŁATĘ

Manufaktura Galanterja Jedwab Firanki Swetry Piotrkowska 37 (w podwórzu) 21-25

2 maszyny do pisania

Continental i AEG fabrycznie nowe okazynie do sprzedania. Główna 54, pr. of. m. 15, między 1 i 2 i pół pp. 95-4

Pracownia

damskich ubiorów i dzieciennych Karola № 20, m. 5. Lekcje muzyki na pianinie, skrzypcach i mandolinie dla początkujących od g. 6-9 wiecz. 809-2

Skrzypce

z ładnym tonem do sprzedania o-beirzeć można codziennie ul. Andrzeja a 38, Ryza. 935-1

Batiku

nauczę szybko i dokładnie za 50 zł. Ewangelna 7. m. w. zasn. od 2-4 pp. 905-1

W LECZNICY lekarzy specjalistów przy ul. Piotrkowskiej 17 (2-gie podwórze)

Zachodnia 52, tel. 34-67 przyjmują lekarze:

- Dr. ALTENBERGER
- Dr. ARTYFIKIEWICZ
- Dr. CZAPLICKI
- Dr. DUTKIEWICZ
- Dr. GARLINSKI
- Dr. GAREWICZ
- Dr. KARNICKI
- Dr. ŁUGOWSKI
- Dr. MANTEUFFEL
- Dr. MARX
- Dr. MICHALSKI
- Dr. MIŁODROWSKI
- Dr. NOWICKI
- Dr. OSIECKI
- Dr. SKIBINSKI
- Dr. SKUSIEWICZ
- Dr. STARZYNSKI
- Dr. STAWOWCZYK
- Dr. ZAŁESKI (Analizy)
- Dr. ZIEGLER
- Dr. OLSZEWSKI.

Cena za poradę zł. 3.

Zdolny agent

do fabryki gilz Spółka Akcyjna poszukiwany. Zgłosić się do Lengy, Wólczajska 117. 850-1

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44. Od 2 lutego do 8 lutego 1925 roku. Pierwszy raz w Łodzi

Dla dorosłych:

Choroby weneryczne

Film naukowy Ceny miejsc I. 0.70 gr, II. 0.60 gr, III. 0.30 gr. — Dla mężczyzn: w poniedziałek, wtorek, środę, sobotę i niedzielę. — Dla kobiet w czwartek i piątek. Początek o godz. 6, 7.30 i 9 w.

— Dla dzieci i młodzieży —

Półdziki Lord

Komedja w 5-ciu akt. Nad program: **ACH, CISZTUBACY** Komedja w 2-ch aktach. Ceny miejsc: I. 0.25 gr, II. 0.20 gr, III. 0.10 gr. Początek o g. 5 i 430 pp.

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych. Uwaga: Przyjmuję również lekcje prywatne za 50 zł. Pańska № 9, m. 55, Grynblat. Zapisy od 11-12 i od 2-3. 814-1

Lokalu Fabrycznego

na stolarnię mechaniczną o przetrzeni około 150 metrów kwadratowych lub więcej poszukuje Zakład stolarski F. Krzyżowski, Piotrkowskiego Nr. 7. 915-1

Kursy dokształcające

w zakresie szkoły średniej

przy P. O. W. w Łodzi

MIEJSKA SZKOŁA PRACY

(Piotrkowska 115).

Zapisy kandydatów-(ek) do wszystkich klas przyjmuje kancelaria codziennie od g. 5.30 do 9-ej wiecz.

Początek nowego semestru dnia 3 lutego 1925 r.

585-6

KIEROWNIK.

SALA FILHARMONJI.

Dziś dnia 1 lutego o godz. 4 po poł.

Artyści teatru „Nowości“ w Warszawie wykonają urozmaicony program operetkowy Sensacja sezonu „CLO-CLO“ najnowsza operetka Lehara, jest to najbliższa premiera w Warszawie.

Udział biorą:

Elna GISTEDT

Primadonna teatru „Nowości“.

J. BUKOJEMSKA

Wodewilistka teatru „Nowości“.

K. DEMBOWSKI

Tenor, artysta teatru „Nowości“.

Przy fortepianie: Al. PIOTROWSKI.

Efektowe kostiumy, najnowsze tła, ostatnie nowości repertuarowe.

Bilety od 2 zł. do 8 zł. sprzedaje kasa Filharmonji. 928-1

Zarząd Spółki Akcyjnej

Wyrobów Bawełnianych

S. ROSENBLATTA w Łodzi

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dniu 36 lutego 1925 roku o godz. 5 po południu w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi, ul. Karola 26, odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Obciążenie hipoteki nieruchomości Spółki.
- 2) Zaciągnięcie pożyczki w Towarzystwie Kredytowym Przemysłu Polskiego.
- 3) Zatwierdzenie zmian w instrukcji dla Dyrektora-Zarządzającego.
- 4) Zmiany w składzie Zarządu i kandydatów na członków Zarządu oraz dokonanie nowych wyborów.
- 5) Wolne wnioski akcjonariuszów.

Uczestniczyć w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu mogą akcjonariusze, którzy prawa swoje w tym względzie ustalą stosownie do § 55 statutu Spółki Akcyjnej. 868-1

Lecznica

i Inst. Roentgenowski 17 ZGIERSKA 17.

Choroby uszu, nosa, gardła	Dr. Rakowski	9-11 i 2-3.
oczu	Dr. Goldstein-Polak	11 1/2-1.
wener. i skórne	Dr. Rózaner	9-10 1/2 i 1-2
nerwowe	Dr. Justman	11 1/2-2.
dzieci	Dr. Rozencajg	4-10-11 i 3-4.
kobięce i akuszerja	Dr. Papierny	11 1/2-1.
chirurgja	Dr. Kantor	2-3.
wewnętrzne	Dr. Weinberg	4-5 1/2.
Roentgenolog	Dr. Stupel	3-6.

Djatermia, elektryzacja, lampa kwarcowa i wszelkie analizy. Wizyty do domu. PORADA ZŁ 3. 890-8

ZAWIADOMIENIE

Stowarzyszenie W. P. G. K. Miedzi

zawiadamia swoich członków, że dnia 8 lutego, o g. 3 po poł. odbędzie się w sali Resursy Rzemieślniczej

ZEBRANIE ROCZNE

Sprawy bardzo ważne—na które zaprasza

ZARZĄD.

789-1

Nie kupujcie mebli

zanim odwiedzić magazyn mój, zaopatrzoney w

wielki wybór mebli

Komplety: sypialni, jadalni i urządzeń kuchennych, a szczególnie przedmioty pojedyncze: szafy, łóżka, otomany, lustra i t. d. 670-8

Ceny konkurencyjne! Ceny konkurencyjne! Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo tanich cenach. Dają również na wypłatę ratami miesięcznymi. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy.

I. NASIELSKI (1-sze piętro, front).

Leczenie zębów i jamy ustnej

Piotrkowska Nr. 86 — dom Pefersilgs.

Porada bezpłatnie! — Porada bezpłatnie! Wyjęcie zęba 2 złote.

Przyjmuje od godziny 9 rano do 8 wiecz. w przerwy.

Wszystkim wiadomo,

iż najlepszą i najsmaczniejszą jest

HERBATA

E. W. I. G.
No. No. 17 i 24.

Żądać wszędzie!

Lecznica

dla przychodzących chorych

przy ul. Konstancyńskiej róg Zachodniej (wejście od ul. Zachodniej № 27), telefon 16-44

otwarta od godz. 9 r. do 5 i pół pp. Przyjmuje następujący lekarze:

Dr. Bronikowski, choroby uszu, gardła i nosa.

Dr. Dobrowolski, choroby weneryczne i skóry.

Lekarz-dentysta Goebel, choroby zębów (leczenie, plombowanie, wprawianie zębów).

Dr. Jastrzębski, choroby oczu.

Dr. Koliński, choroby oczu.

Dr. Klichowiecki, choroby dzieci.

Dr. Kołodzki, choroby wewnętrzne.

Dr. Misjon, choroby wewnętrzne.

Dr. Pogorzelski, choroby kobiet i akuszerja.

Dr. Schwanke, choroby kobiet i akuszerja.

Dr. Trawiński, chor chirurgiczne

PORADA 3 ZŁOTE. 581-3

„Nadzieja”

Wólczańska 43 (I p. front)

Na raty i za gotówkę

sprzedaje się wszelką garderobę damską i męską, oraz różne towary. Wykonywa się też obstarunki podług najnowszych mody. Ceny przystępne. 244-7

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Wanka i wycbow.

Student Uniw. Poz. udziela lekcji z zakresu klas 8-10 gimn. humanistycz. Zgł. do adm. sub „Doświadczony”

Student politechniki udziela matematyki, fizyki, chemii, 6 sierpnia (Benedykta) 18 m.1

Conversation fran- caise et leçons. Radwańska № 55. Mund. 814-2-n

Jeszcze kilka lekcji gry na skrzypcach przyjmę. L. Andrzejewski, Gdańska 125. Porozumieć się od 5-6. 03-2-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wajsterkacki (de- missinateur) udzie- la lekcji w tym zawodzie. Lipowa № 55, m. 15, front III piętro. Informa- cje między 2-5 pp. 824-2-n

Student Uniw. Poz. udziela lekcji z zakresu klas 8-10 gimn. humanistycz. Zgł. do adm. sub „Doświadczony”

Student Uniw. Poz. udziela lekcji z zakresu klas 8-10 gimn. humanistycz. Zgł. do adm. sub „Doświadczony”

Student Uniw. Poz. udziela lekcji z zakresu klas 8-10 gimn. humanistycz. Zgł. do adm. sub „Doświadczony”

Interesy handlowe

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. — Kilińskiego 96-5. sublokator, druga brama, godzina 8. 892-2-n

Kiwno i sprzedaż

! Kto chce sprzedać to co ma zbytecznego niech zanieśnie do działu komisowego „Jarmarku Łódzkiego” Piotrkowska № 44, tel. 6-15 52-5-k

Wyle zaraz sprze- dam tańfo kre- dens pokojowy, lu- stro, maszyny dam- ska, zegar, 167ka z widokami dobre. Rzgowska № 51, mieszk 17. 842-k

Wielka modna damska i męska kointerze, krawaty galanterja, pończochy i rękawiczki, najtańiej w „Jar- marku Łódzkim”, Piotrkowska № 44, tel. 6-15. 54-5-k

Do sprzedania: sy- pialnia, szafa, bieliźniarka, tremo krzesła, 167ka z materacem. Główna 9, m. 11. 7-5-k

Wymagowane ma- li terjały, oryginal- ne Bielskie i Leonharda na u- brania spodnie i damskie kostjmy, najtańiej w „Jar- marku Łódzkim”, Piotrkowska № 44, tel. 6-15 55-4-k

Na wypłatę! Najtań- sze ceny! Najwy- godniejsze warun- ki! Na karnawall Krep-de-Chine we wszystkich kolorach, Tafta czarny jedwab, aksamit, trykotina. Na Spód- niczki, suknie, ko- stjmy piękne kraty, bostony, gabar- diny, wełny, sze- woty. Na piaseczce, kotik jedwabny, zamś, sukno, bia- ły towar widzew- ski, zyrardowski purpur, francuskie satyn y, etaminy, batysty, zefiry. To- wary na męskie u- brania, palta, spodnie Firanki, kapy, koldry plu- szowe, pikowe, wa- towie Swetry, ka- mizelki gotowe, damskie i męskie koszule, wszystko w najlepszych ga- tunkach, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

Wzrost i zycia wy- jroju i zycia wy- uza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu dwóch miesięcy za 40 złotych. Pańska 45, m. 52, of. II wej- scie, parter. Tam- że do wynajęcia kostjmy maska- radowe. 95-1-n

W największym wyborze **FORTEPIANY PIANINA** Pianina automatyczne Filharmonje pierwszorzędných firm na najdogodniejszych warunkach i cenach przystępnych poleca skład fortepianów i pianin **Karol Koischwitz** Łódź, Moniuszki 2. Telefon 24-72. 881

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny ul. Piotrkowska Nr. 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 12-1 „ 4-5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „M. Wolfson „A. Tenenbaum	Od 9.30-10.30 i 7-8 12-2 „ 4-5
Choroby chirurgiczne	Dr. Ed. Kunig „I. Szreiber	Od 2-5 „ 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „M. Feldman „H. Rundo	Od 11-1 „ 1-2 i od 3-4 „ 5-7
Choroby nerwowe	Dr. M. Masłanka	Od 1-2.30
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe	Dr. P. Braun „I. Solowiejczyk	Od 1-2.30; 3.30-4.30, 11.30-12.30; 5-7.
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „S. Holenderska	Od 1-2 „ 5.30-7.39
Choroby uszu, gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „Bol. Kon	Od 11-1 „ 3-5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „M. Reznikowa „B. Czudnowska „N. Kacembogen	Od 9-11; 8-9 w. „ 11-2. „ 2-5. „ 5-7.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. d.

Porada 3 zł.

Wykonywa się wszelkie zabiegi i analizy lekarskie. Wizyty w mieście. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. również w niedziele i święta.

Dyżury nocne. Pomoc akuszerjyna. 874-1

ZAWODOWA SZKOŁA — Kroju, szycia — i robót ręcznych

A. KOPYDŁOWSKIEJ, Piotrkowska 154. Zapisy uczemie od g. 10-1 i od 5-6. Szkoła wydaje swia dectwa. Dla niezamożnych uczenie nauka robót ręcz- nych i szycia biezplatny za opłatą 10 zł; miesięcznie. 486

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Magalski.